

# Kurier Międzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN

KWIECIEŃ 1991

Rok I \* Nr 2

Cena 2,5 tys. zł.



OPTYMIZMU, ZDROWIA I WODY, WODY (W KRANACH)

ZYCZY REDAKCJA.

## Nowinki z Ratusza

1. W dniach od 22 lutego do 6 marca br. odbywały się zebrania wiejskie, na których wybierano sołtysów, zastępców sołtysa oraz Radę Sołecką i przewodniczących Rady Sołeckiej. W Bobowicku i Kursku dokonano wyboru nowych sołtysów, w pozostałych wsiach wybrano sołtysów z poprzednich kadencji. Ustępującym sołtysom dziękujemy za wieloletnią pracę na terenie wsi, a nowo wybranym podczas obecnej kadencji życzymy pomyślności.

2. W dniu 6 marca br. gościł na naszym terenie Zastępca Ministra Ochrony Środowiska. Wizyta była związana ze sprawą rezerwatu przyrody w MRU oraz możliwością rozszerzenia go na cały Rejon Umocniony.

3. W dniu 20 marca br. przebywał w Międzyrzeczu przedstawiciel Ministerstwa Turystyki z Holandii - Dyrektor Głównej Szkoły Turystyki w Bredzie

4. W dniu 19 bm. o godz. 12.00 odbył się w Międzyrzeczu Zjazd Gminny Ochotniczych Straży Pożarnych.

### Sytuacja na rynku pracy

Rejonowe Biuro Pracy zarejestrowało 1257 bezrobotnych, w tym 735 kobiet - w liczbie ogółem jest 277 absolwentów szkół średnich, wśród których jest 186 przedstawicieli płci żeńskiej. Wolnych miejsc pracy zarejestrowano 49, w tym 18 dla kobiet.

## ZARZĄD GMINY MIĘDZYRZECZ

prosi osoby lub ich prawnych następców, które na podstawie pozwolenia na budowę ze środków własnych wybudowały, na gruncie stanowiącym własność Skarbu Państwa - obecnie własność gminy, garaże, jeśli zainteresowane są otrzymaniem garażu na własność oraz nabywaniem gruntu pod garażem w użytkowanie wieczyste o składanie w tej sprawie wniosków w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu.

## Refleksje na spacerze

Sa dwa zasadnicze sposoby sprawowania władzy: Jeden z nich z pozoru prosty, na krzyk, na rozkaz, na nieliczenie się ze zdaniem innych, skuteczny w ostatnim czasie na 10-45-70 lat, zawsze wywołujący szeroki, ale cichy sprzeciw i wiodący do destrukcji. Drugi z pozoru wydaje się prosty, ale już po bliższym przyjrzeniu się okazuje się uciążliwy, bo wymaga wystuchania zdania niemal każdego zainteresowanego, każdej opinii, rezygnacji z części swoich ocen i podporządkowania się zarządzeniom, z którymi, przynajmniej w części się nie zgadzam co jednak może być wygodne dla innych. Czyli nie ma zgody... Wynik pozorów ten miam, jak w pierwszym sposobie, ale jaka różnica! Ten pierwszy jest narzucony z góry przez jakąś siłę, np. Przejściowe Zjednoczone Porozumienie Rabów", zaś drugi powstaje od dołu! To małe grupy ludzi uzgadniając między sobą wspólną opinię, przy czym każdy

## KRONIKA POLICYJNA

1. W nocy z 12/13.02.1991 r. dokonano włamania do pomieszczenia dyskotekowego na terenie OTW Głębokie, skąd skradziono telewizor kolorowy wraz z pilotem, magnetofon kasetyowy i mikrofon stereofoniczny. Straty powstałe w wyniku kradzieży z włamaniem szacuje się na ok. 8 mln zł.

2. W dniu 12.02.91 r. o godz. 8.30 brigadzysta Przedsiębiorstwa Robot. Wiertniczych w Poznaniu zgłosił fakt kradzieży z terenu wiercenia studni w miejscowości Skoki 5-ciu rur grubościennych o średnicy 100 mm. Przedsiębiorstwo poniosło straty na ok. 3 mln zł.

3. W dniu 14.02.1991 r. w godzinach wieczornych włamano się do jednej z piwnic na Os. Piastowskim w Międzyrzeczu, skąd skradziono butlę gazową z zawartością 11 l gazu o ogólnej wartości 400.000 zł.

4. W nocy z 16/17.02.91 r. na parkingu przy restauracji "Zamkowa" w Międzyrzeczu dokonano kradzieży artykułów kosmetyczno-pasmanteryjnych z samochodu marki "Star" o ogólnej wartości 1 mln zł. Krótko po kradzieży zatrzymano podejrzanego wraz ze skradzionym mieniem, które zwrócono poszkodowanemu.

5. W nocy z 17/18.02.1991 dokonano włamania do kiosku rolno-spożywczego na ul. Zachodniej w Międzyrzeczu, skąd skradziono artykuły spożywcze na ogólną sumę strat ok. 1.140.000 zł.

6. W okresie od 16.02. - 18.02.1991 dokonano włamania do stolarni PGR w Międzyrzeczu, skąd skradziono motorową piłę spalinową oraz inne narzędzia o ogólnej wartości 5 mln zł.

7. W dniu 21.02.91 r. o godz. 18.30 na drodze Międzyrzecz-Skoki kierujący samochodem marki "Polonez" najechał na leżące na jezdni mężczyźnię, który doznał licznych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

8. W nocy z 22/23.02.91 r. zostało dokonane poprzez wybite bocznej szyby wystawowej włamanie do sklepu "Rolnik" w wyniku czego skradziono magnetowidy marki "Samsung", odtwarzacz video marki "Samsung", radiomagnetofon "Hania" RMS-401, bojler elektryczny o poj. 5 l oraz 24 kaset magnetowidowe o ogólnej wartości 13.772 tys. zł.

9. W nocy z 23/24.02.91 r. dokonano włama-

mania do sklepu komisowego na Os. Centrum w Międzyrzeczu poprzez wybite szyby wystawowej, w wyniku czego skradziono buty sportowe marki "FISCHER" oraz inne przedmioty o wartości 260.000 zł.

10. W dniu 26.02.91 r. w godz. 11.00 - 13.00 na ul. 30-go Stycznia w Międzyrzeczu dokonano włamania do mieszkania, skąd skradziono biżuterię i pieniądze o ogólnej wartości 3,5 mln zł.

11. W nocy z 26/27.02.91 r. poprzez wybite szyby w oknie do warsztatów Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Międzyrzeczu, dokonano włamania, skąd skradziono narzędzia na sumę 200 tysięcy zł.

12. W nocy z 2/3.03.91 r. dokonano włamania do księgarni na ul. Świerczewskiego w Międzyrzeczu, skąd z wystawy skradziono kasetę magnetofonową wartości 36.000 zł.

13. W dniu 4.03.91 r. w godz. 14.30 - 14.45 z wózka dziecięcego pozostawionego bez opieki przed przychodnią dziecięcą na ul. Marcinkowskiego w Międzyrzeczu skradziono torebkę damską z zawartością pieniędzy i dokumentów.

14. W dniu 4.03.91 r. w godz. 13.00 - 17.20 z pomieszczenia Oddziału Pomocy Doraźnej w Międzyrzeczu dokonano na szkodę jednej z pracownic kradzieży portfela z zawartością 1 mln zł.

15. W nocy z 5/6.03.91 r. dokonano włamania do magazynu z częściami zamiennymi w RSP Pieski, skąd sprawcy skradli części zamienne do ciągników wartości 5 mln zł.

16. W dniu 6.03.91 r. ok. godz. 17.00 w jednym ze sklepów na Os. Centrum w Międzyrzeczu nieostrożny personel zajął się przyjmowaniem towaru, pozostawiając bez należytego zabezpieczenia odliczoną kwotę 23 mln zł., która "zmieniła" właściciela.

17. W nocy z 6/7.02.91 r. dokonano włamania do domu jednorodzinnego na ul. Świerczewskiego w Międzyrzeczu w wyniku czego skradziono, m.im. skóry z nutrii o wartości ok. 1,5 mln zł.

18. W nocy z 6/7.03.91 r. dokonano włamania do budynku jednorodzinnego poprzez wybite okienka w piwnicy, a następnie dokonano kradzieży radia samochodowego, radiomagnetofonu, magnetowidu marki "GOL-STAR" oraz 30 kaset magnetowidowych. Kradzież z włamaniem odbyła się w czasie gdy właściciele spali w pokoju na I piętrze budynku. Straty oszacowano na 10 mln zł.

kom. Zbigniew Melnik

z nich chociaż w pewnej części się z nią nie zgadza (ukłon dla bliźniego), to jednak przedkładając nad wszystko dobro grupy, rezygnuje ze swojej malutkiej części. I wtedy możliwe jest porozumienie i postęp. I to z grubsza jest demokracja. Na tej zasadzie budowały swoją siłę najlepiej rozwinięte kraje dzisiejszego świata. Nawet tam, gdzie jest król to jest on do panowania i kochania (jak np. ostatni król Norwegii), a nie do rządzenia. Rządzi Parlament, czyli nasi "wybrańcy". To ci, którzy rozumieją nasze interesy, zostali przez nas wybrani i są naszymi rzecznikami. Z ich zdaniem liczy się władza, czyli rząd, ale i oni zgodnie z wyżej podaną zasadą muszą w imię wyższego dobra rezygnować z części naszych lokalnych interesów. Twórzmy więc nasze nieduże, lokalne, niekiedy nieformalne grupy "Kaszelanów", "Piastów", "Obrzycczan" już teraz! Do tej formy należy przyszłość, przy czym musimy pamiętać, że prawdziwy interes to taki, w którym zysku-

jemy wszyscy stosownie do wkładu, pracy, zasług, a nie "po równo", czego ostatecznym wynikiem jest wzrost siły całej grupy, osiedla, miasta, państwa.

Można też stać z boku i patrzeć jak to wszystko ładnie się rozwala (jak w filmie "Zorba"), tylko gdzie tu zysk? gdzie interes?

W tym miejscu przypominam mi się tłumaczenie swojego niecnego postępowania, jakie książkę Bogusław Radziwiłł, zdrajca, przedstawił naiwnemu Sarmacie, Kmicicowi: (skrót) "Głupiś panie Kmicie! Rzeczpospolita to postaw czerwonego sukna, za które ciągnie, kto żył naokoło, a my powiedzieliśmy sobie, że musimy dostać tyle, aby nam na płaszczy wystarczało. Dlatego nie przeszkadzamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy...". Kim ja jestem?

Ryszard Krawiec

\* - Rab - służa, niewolnik (z ros)

# Posel o rolnictwie

## wywiad z poslem S. Bożkiem

- W końcu lutego na 52 posiedzeniu Sejmu zabrał Pan głos w kwestii rolnictwa. Czego dotyczyła interpelacja?

- Od wielu miesięcy istnieje problem zmiany całej gospodarki, w tym także rolnictwa, które musi pójść w kierunku przemian na rzecz prywatnych gospodarstw rodzinnych, tak, aby powstały sprawdzone w całej Europie, a nie rodzime problemy społecznych gospodarstw rodzinne.

W tym kierunku, do tej pory, mimo moich kilkakrotnych wystąpień nie zrobiono.

Trzeba również wiedzieć, że w Sejmie nie zawsze istnieje możliwość mówienia tego, o czym się chce. Nieraz trzeba długo czekać na odpowiednią chwilę. Na tym właśnie posiedzeniu była wreszcie odpowiednia tematyka - tematyka budżetowa polityki gospodarczej oraz polityki rolnej, a także kierunków prywatyzacji w 1991 r. To stanowiło idealną możliwość dla wystąpienia w interesującej mnie kwestii.

- Zanim poproszę pana o dalszy komentarz, pozwoli Pan, że przytoczę pańską wypowiedź sejmową w całości:

"Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moja wypowiedź będzie dotyczyła polityki rolnej. Program tej polityki, który przedstawił Wysokiej Izbie minister rolnictwa jest nijaki, jest powtórzeniem starych haseł i sloganów. Program ten ogranicza się tylko do podziału i rozdysponowania dotacji budżetowych. Nie wnosi nic, co by umożliwiło spojrzenie na rolnictwo z nadzieją, na jego rozwój, na jego efektywność. Tak, by rolnictwo produkowało dużo i stosunkowo taniej żywności, a rolnik mógłby godziwie żyć ze swej pracy w gospodarstwie rolnym.

W naszej polityce rolnej brakuje myślenia strategicznego i dalekowzrocznego na dziesięć lat, a może i więcej lat. A od tego my tutaj przecież jesteśmy.

Wysoki Sejmie! Najważniejszym elementem gospodarstwa rolnego jest ziemia. Jej wielkość, położenie, jej struktura. Obecnie mamy bardzo złą strukturę agrarną naszego rolnictwa. A jest to podstawowy element prawidłowej gospodarki. I bardzo się dziwię, że Ministerstwo Rolnictwa już drugi rok milczy i że nie wypracowało żadnej strategicznej koncepcji, aby ten problem rozwiązać.

Pragnę podkreślić, że prawidłowe rozwiązanie problemu gospodarki gruntami jest podstawowym warunkiem nowoczesnego rolnictwa, bez rozwiązania którego wszelkie inne działania

będą działaniami pozornymi oraz marnowaniem pieniędzy i czasu.

Właściwe rozwiązanie problemu o którym mówię jest w naszych polskich warunkach dwójakie - poprzez stworzenie zachęcających warunków rolnikom, posiadającym gospodarstwa niesprawne i o złej strukturze obszarowej, do pozbycia się ziemi na rzecz innych rolników oraz właściwej prywatyzacji PGR-ów, w wyniku której powstawać będą nowoczesne i sprawne gospodarstwa prywatne, rodzinne.

Zatrzymam się chwilę nad problemem prywatyzacji PGR-ów, gdyż tutaj państwo posiada wyjątkowe możliwości rozwiązania tego problemu, dobrze i stosunkowo szybko, ponieważ ziemia ta jest własnością Skarbu Państwa.

Problem gospodarki ziemią i prywatyzacji można bardzo łatwo i szybko również zepsuć. A skutki tego będziemy odczuwali przez wiele, wiele lat.

Posłużę się w tym miejscu przykładem. Kilka miesięcy temu, na gruntach rolnych, będących dotychczas w użytkowaniu PGR, konkretnie w Murzynowie, w woj. gorzowskim, położonych w atrakcyjnym miejscu pod Skwierzyną, na obszarze 100 ha powstało 38 nowych, 2-3 hektarowych gospodarstw rolnych. Obecnie są tam budowane altanki. Ciekawy jest przegląd właścicieli tych "gospodarstw". Jest to moim zdaniem skandal i przykład sabotażu. Takiego rolnictwa na dużą skalę nie wytrzyma żaden budżet.

Dodam tu jeszcze, że rolnicy, którzy poważnie myślą o gospodarowaniu, o obniżeniu kosztów produkcji, którzy chcą poprawić położenie swych rozdrobnionych działek, często graniczących z PGR-ami, poprzez wzajemnie korzystną wymianę gruntów, spotykają się z kategoryczną odmową. Tak ze strony PGR-ów, jak i wojewody.

Pragnę tu podkreślić i uważyć Wysoką Izbę na fakt, że wielu ludzi, zajmujących odpowiednią pozycję tylko czeka na lukę prawną, na błąd, na możliwości, aby dla własnej korzyści czynić rolnictwu wiele szkód.

Musimy stworzyć jasne i konkretne zasady prawne, tak prywatyzacji w rolnictwie, jak i gospodarki ziemią. Tak, aby niekompetentny wojewoda, jego urzędnik czy ktokolwiek nie mógł narobić zła, tak, jak w przytoczonym wcześniej przykładzie. Muszą to być zatem zasady prawne, dzięki którym będą mogły powstawać nowoczesne, sprawne, i efektywne gospodarstwa rodzinne.

Wysoki Sejmie! Wiele razy na ten temat roz-

mawiałem z ministrami, wiceministrami rolnictwa, dyrektorami departamentów polityki rolnej i gospodarki ziemią. I informowano mnie, że projekty aktów prawnych w tym zakresie są opracowywane i miały być już gotowe kilka miesięcy temu. Wczoraj posłowie otrzymali wykaz projektów ustaw, które Rada Ministrów rozpatrzy i prześle do Sejmu do końca kwietnia br. W wykazie tym nie ma żadnego śladu projektów, które dotyczyłyby rozwiązania problemu poruszanego przeze mnie.

Wysoki Sejmie! Stwierdzam, że Ministerstwo Rolnictwa nie robi nic, co by służyło rozwojowi i unowocześnieniu naszego rolnictwa. Resort czeka tylko na dotacje budżetowe, które lepiej lub gorzej rozdysponuje.

Wysoki Sejmie! Zwracam się do Wysokiej Izby, aby uchwałą sejmową zobowiązać rząd do przedstawienia Sejmowi, w ciągu na przykład jednego miesiąca, projektu ustawy prywatyzującej rolnictwo oraz obrotu gruntami rolnymi, dzięki której będą mogły powstawać nowoczesne i sprawne, prywatne, rodzinne gospodarstwa rolne. Jednocześnie do czasu zakończenia prac legislacyjnych nad tą ustawą, należy nie dopuścić do jakiegokolwiek obrotu gruntami rolnymi, których właścicielem jest Skarb Państwa.

- To był koniec lutego. Jaki efekt przyniosło to Pana wystąpienie?

- Na mój wniosek Sejm podjął uchwałę, zobowiązującą rząd do przedstawienia Sejmowi w trybie do końca miesiąca kwietnia projektów rozwiązań prawnych, umożliwiających przekształcenia własnościowe w sektorze, brzmiało to mniej więcej w ten sposób: Sejm zobowiązuje Rząd do przedłożenia projektów rozwiązań prawnych, umożliwiających przekształcenia własnościowe w sektorze rolnictwa państwowego do końca kwietnia br.

- Czy jest Pan usatysfakcjonowany?

- Nie, ponieważ z takiego sformułowania uchwały nie wynika, w jakim kierunku pójdzie prywatyzacja rolnictwa: czy rolnictwa obszarowego (Ameryka Łacińska), czy spółdzielczego - kołchozowego czy też gospodarki rodzinnej typu holenderskiego? Wyczuwam, że o sposób prywatyzacji będzie jeszcze spora batalia. Sądzę, że zwolennicy utrzymania starego porządku, zwłaszcza pracownicy rolnictwa uspołecznionego, będą stawiali niezły opór.

- Czy zraża to Pana?

- Nie, od dawna mam swoją wizję rolnictwa, sprawdzonego na całym świecie rolnictwa rodzinnego, do której musimy dążyć, jeśli chcemy wejść do Europy i której będę uparcie bronił.

- Życzę powodzenia!

(wywiad przeprowadziła i zanotowała Hanna Augustyniak)

## "Sondaż w sprawie wody"

Jedną z trwałych nowości jakie zamierzają wprowadzić władze samorządowe podczas wykonywania swoich zadań jest systematyczne sondowanie opinii mieszkańców na temat najważniejszych problemów społeczności miasta i gminy. Mają one w efekcie umożliwić podejmowanie optymalnych decyzji. W tym celu zamierzam wykorzystywać metodę sondażu społecznego, polegającego na zbieraniu od naszych mieszkańców informacji na określony temat. Stanowiąc oni będą wylosowaną, reprezentatywną próbkę doniesień ludności miasta i gminy. Przy tej okazji należy podkreślić, że jest to metoda zbierania informacji gwarantująca osobom biorącym udział w badaniu zachowanie pełnej anonimowości.

Pierwszy taki sondaż wykonaliśmy w odniesieniu do prawdopodobnie najważniejszej sprawy Międzyrzecz, tzn. szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu mieszkańcy naszego miasta są skłonni ponieść dodatkowe ciężary, aby przyspieszyć rozwiązanie problemu zaopatrzenia ludności w odpowiednią ilość wody i jakość wody. W tym celu zadaliśmy naszym respondentom trzy konkretne pytania:

1. czy są skłonni wnieść dodatkową opłatę za wodę, aby w ten sposób zbierać ponadplanowe środki na ukończenie polepszających zaopatrzenie ludności w wodę inwestycji.

2. jaką wysokość dodatkowych opłat byłoby skłonni wnieść oraz

3. kogo należy zwolnić z pobierania dodatkowych opłat za wodę.

Odpowiedzi na nasze pytania udzieliło nadszpeczanie dużo respondentów - ponad 66%. Z tego aż 82,5% była przekonana, że należy wspomóc kasę miejską przez wnieście dodatkowej opłaty. Bardziej różnicowane opinie uwidoczniły się przy odpowiedzi na dalsze pytania. Otóż, największa część respondentów uważała, że obciążenia te nie powinny być zbyt duże i mają wynosić 300 zł do każdego metra sześciennego wody - 48,4% odpowiedzi. Za dodatkową opłatą w wysokości 400 zł za m sześcienny było 15,1%, a w wysokości powyżej 500 zł za m sześcienny - 7,5% odpowiedzi. Ponad 1% respondentów nie miało w tej sprawie zdania.

Podobnie zróżnicowane opinie wyrażali respondenci w odniesieniu do ostatniej, trzeciej kwestii. Największa ich część sądziła, że wszystkie osoby, bez względu na status społeczny i aktualną sytuację zawodowo-zarobkową, powinny wnieść taką samą opłatę. Znaczna część (34,8%) biorących udział w sondażu uważała, że zwolnienia z dodatkowych opłat powinni być reńscy i emeryci, 7,6%, że zwolnienie to powinny dotyczyć jedynie bezrobotnych a 13,7% respondentów uważała, że zwolnienie od dodatkowych opłat powinno obejmować zarówno rencistów i emerytów, jak i bezrobotnych.

Z zebranych informacji nasuwa się jeden bardzo ważny wniosek: należy sądzić, że zdecydowana większość mieszkańców Międzyrzecza gotowa jest ponieść dodatkowe opłaty, aby w ten sposób przyspieszyć rozwiązanie kryzysowej sytuacji zaopatrzenia miasta w wodę. Pozostałe kwestie są sprawą otwartą, z tym, że konieczne wydaje się zwolnienie z podwyższonych opłat rencistów i emerytów oraz bezrobotnych.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować biorącym udział w sondażu, a szczególnie tym, którzy opatrzyli swoje odpowiedzi dodatkowymi informacjami, radami lub komentarzami.

Eugeniusz Ziarkowski

\*\*\*

Teren gminy Międzyrzecz obejmuje 15 sołectw, czyli wsi z przysiółkami. Kraina rzek i jezior nie jest jednak w 100% zabezpieczona w dobrą wodę pitną. Ok. 70% wsi posiada urządzenia wodociągowe, w tym, znikomą część,

wykonane w okresie przedwojennym.

Dotąd budowę wodociągów wiejskich zajmował się Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych, który otrzymywał na ten cel środki finansowe i decydował, gdzie i jakie wodociągi należy wykonywać. Obecnie wraz z ustanowieniem samorządów gmin obowiązek ten został przekazany władzom gminnym. Sytuacja, jaką mamy, jest mniej więcej znana - potrzeb jest więcej, niż przychodów. W pierwszej kolejności należy ukończyć już rozpoczętą inwestycję, jaką jest Stacja Uzdadniania Wody w Międzyrzeczu, budowana już od 9 lat, na którą czekamy, jak na zbawienie. Wynik końcowy tego przedsięwzięcia jest jednak bardzo uzależniony od możliwości finansowych naszej gminy.

Najbardziej zaawansowane są prace dotyczące budowy wodociągu w Św. Wojciechu. Wykonana już jest dokumentacja techniczna tego obiektu i wszystkie wymagane uzgodnienia, które przekazał nam WZIR w Gorzowie Wlkp. Ta instytucja już nie otrzymała w tym roku pieniędzy na ww cel. W Św. Wojciechu również wykonane są w 1985 r. ujęcia wody z uсталonymi zasobami i badaniami wody. Woda ta również, jak w Międzyrzeczu, zawiera ponadnormatywną ilość żelaza i w związku z tym wymaga uzdatniania, co także przewiduje dokumentacja.

Obecnie gmina absolutnie nie jest przygotowana na przeznaczenie jakichkolwiek środków na wykonanie tego wodociągu ze względu na znane już trudności z zakończeniem budowy SUW-u w Międzyrzeczu. Istniałaby możliwość skorzystania z pomocy kredytowej z Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę (Water Supply Foundation) oprocentowanej w wysokości 0,3 stopy podstawowej banku centralnego (np. przy oprocentowaniu kredytów państwowych w styczniu br. ok. 70% - oprocentowaniu kredytów Fundacji wyniesie, 0,3 x 70% = 21%). Warunkami otrzymania tego kredytu są:

1. zorganizowanie społecznego komitetu,

2. zdolność kredytowa do spłacenia zaciągniętego kredytu,

3. posiadania 50% własnych środków (składki, budżet gminy). Przewidywany koszt wykonania wodociągu w Św. Wojciechu określa się na 5 mld zł., czyli należałoby mieć własnych środków 2,5 mld zł. Jak widać, wszystko w tym zakresie zależy od nas samych i naszych możliwości, które na razie są bardzo skromne.

Eksploatację wykonanych wodociągów dotychczas zajmował się Wojewódzki Zakład Usług Wodnych w Gorzowie Wlkp. I tu być może w najbliższym czasie nastąpią zmiany. Taką możliwość daje nam ustawa samorządowa, na podstawie której zwróciliśmy się do Wojewody o wydanie decyzji administracyjnej w sprawie komunalizacji wodociągów z naszej gminy. Konsekwencją komunalizacji będzie przybliżenie obsługi oraz możliwość ustalenia przez samorząd gminy opłat za pobieraną wodę. Obecnie opłaty dla wsi ustala WZUW, a zatwierdza Urząd Wojewódzki. Dla porównania: woda w mieście kosztuje 1.408 zł/m sześcienny, a na wsi 1.800 zł/m<sup>3</sup>.

Coraz bardziej powszechne staje się na wsiach urządzenie toalet i łazienek z bieżącą wodą, co może być zagrożeniem tam, gdzie nie ma kanalizacji i gdzie ścieki odprowadzane są do nieszczelnych szamb. Jest to szczególnie niebezpieczne dla ludzi korzystających z otwartych i płytkich studzien, gdyż istnieje wówczas duża możliwość skażenia.

Niejednokrotnie zdaje się, że wieś posiada wodociąg, a część jej mieszkańców korzysta z własnych ujęć wody, nie posiadających atestu o jej przydatności dla celów spożywczych. W związku z powyższym myślę, że problemem przyszłości będzie również budowa kanalizacji i oczyszczalni wiejskich.

Jak z tego wynika potrzeb jest bardzo dużo, a wymagają one zaangażowania nas wszystkich i to od zaraz. Jeśli jednak nie będzie pieniędzy, to w dalszym ciągu będziemy dreptać w miejscu. Wiemy tylko, że nasze sprawy będą teraz zależały już tylko od nas samych.

Halina Rusiecka

## Co się dzieje w gminach (cz.II)

27 maja 1990 r. w naszym kraju zaczęła obowiązywać ustawa o samorządzie terytorialnym. Zatem zasadne jest postawienie pytania, czym jest samorząd terytorialny i jaka jest jego istota? W tym tekście spróbuję udzielić na nie odpowiedzi, co w syntetyczny sposób określi jednocześnie podstawowe cechy samorządu terytorialnego.

W zależności do rodzaju więzi łączącej jego członków wyróżniamy różne formy samorządu. Gdy jest to więź terytorialna, tzn. fakt zamieszkiwania na określonym terytorium, wówczas mamy do czynienia z samorządem terytorialnym.

Najkrócej można powiedzieć, że samorząd terytorialny jest związkiem ludzi zamieszkujących na danym terenie, powstałym z mocy prawa, powołanym do wykonywania zadań z zakresu administracji publicznej i działającym samodzielnie w granicach prawa. W ustawie o samorządzie terytorialnym ustawodawca nie posługuje się tym pojęciem, używając terminu "gmina".

Gmina, czyli wspólnota samorządowa na danym terytorium, wykonuje zadania publiczne o znaczeniu lokalnym, w tym, przede wszystkim, związane z zaspokajaniem zbiorowych potrzeb wspólnoty. Zadania te wykonane są nie w imieniu państwa i nie na jego odpowiedzialność, lecz w imieniu własnym, tzn. w imieniu wspólnoty i na jej odpowiedzialność.

Wykonanie zadań publicznych było dotąd, poza nielicznymi wyjątkami, domeną organów państwa. System zarządu lokalnego uległ więc głębokim przeobrażeniom. Ich rozmiary powiększa fakt przyznania wspólnotom samorządowym poważnej samodzielności w zakresie realizacji zadań publicznych.

Obok praw publicznych gminie przyznano również prawa majątkowe. Gmina posiada osobowość prawną, a w konsekwencji możliwość podejmowania wszystkich czynności ze strony prawa cywilnego, tzn. może prowadzić samodzielnie działalność gospodarczą.

Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, z wyjątkiem zastrzeżonych na rzecz innego podmiotu. Gmina sama decyduje o tym, czym zajmują się jej organy (rada, zarząd). Dotyczy to zarówno zadań własnych gminy, jak i zadań jej zleconych.

Zadania własne gminy to wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym nie przekazane innemu podmiotowi. Są to przede wszystkim zadania służące zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej.

Wprowadzając samorząd terytorialny ustawodawca zrezygnował z możliwości utrzymania organów administracji rządowej w jednostkach podziału terytorialnego najniższego stopnia (miasto, gmina, dzielnica). Zadania tych organów są tu realizowane (lub mogą być, przez organy gminy jako, tzw. zadania zlecone. Obowiązek ich realizacji może być jednak nałożony na gminę jedynie w drodze ustawy. Gmina może nadto przejąć do wykonania inne zadania administracji rządowej. Podstawą prawną ich przyjęcia jest porozumienie organów gminy z organami tejże administracji, które wówczas są zobowiązane zapewnić samorządowi niezbędne środki finansowe.

Mieszkańcy gminy (członkowie wspólnoty samorządowej) "samorządzą" gminą bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem organów gminy. Podejmowanie rozstrzygnięć bezpośrednich dokonuje się w głosowaniu powszechnym poprzez wybory lub referendum. Mandat członka rady, będącej najwyższym organem samorządu terytorialnego, może być uzyskany wyłącznie w wyniku wyborów powszechnych. Podobnie, gdyż jedynie w drodze referendum, zapasć mogą rozstrzygnięcia o sa-

moopodatkowaniu się mieszkańców gminy na cele publiczne oraz o odwołaniu rady gminy przed upływem kadencji.

Organem stanowiącym i kontrolnym w gminie jest rada, która w naszym przypadku nosi nazwę Rady Miejskiej. Do właściwości rady należą wszystkie sprawy pozostające w zakresie działania gminy. Kontakt między radą a wyborcami zapewniają radni. Każdy z radnych jest nie tylko członkiem rady, ale i przedstawicielem wyborców.

O zdecydowanie najwyższej pozycji rady w strukturze organizacyjnej gminy stanowi przede wszystkim katalog spraw należących z mocy ustawy o samorządzie terytorialnym do wyłącznej właściwości tego organu. Już pierwsze z tych zadań, jakim jest uchwalanie statutu gminy, pozwala radzie na zgodne ze swą wolą wypełnianie bardzo wielu ramowych regulacji ustawowych. Nie chodzi tu, oczywiście, o przejęcie przez radę kierownictwa bieżącymi sprawami gminy czy też kierowanie na co dzień działalnością pozostałych organów gminy, gdyż byłoby to sprzeczne z założeniami ustawy o samorządzie terytorialnym. Chodzi tu przede wszystkim o stanowczy wpływ na kierunki i tempo rozwoju gminy, prowadzące do jak najpełniejszego zaspakajania potrzeb wspólnoty samorządowej.

Zarząd jest z kolei organem wykonawczym gminy, ale nie wyłącznie organem wykonawczym rady gminy. Zarząd wykonuje nie tylko uchwały rady, ale i zadania gminy określone przepisami prawa. Niemniej, z ustawy wynika zdecydowana nadrzędność rady nad samorządem we wszystkich sferach funkcjonowania tego organu. W podziale kompetencji pomiędzy radą a zarządem obowiązuje jedna podstawowa zasada - rada gminy stanowi a zarząd wykonuje, tzn. rada gminy w formie uchwał wytycza cele do osiągnięcia i formułuje zadania, a zarząd gminy określa sposób wykonania tych uchwał i wykonuje je, bądź organizuje ich wykonanie przez inne podmioty.

Prawem i obowiązkiem rady jest kontrolowanie zarządu i podległych mu jednostek. W tym celu rada może nawet powołać specjalny organ jako swój organ pomocniczy - komisję rewizyjną. Ustawa o samorządzie terytorialnym nie określa jednak charakteru tej kontroli czy jej środków i zakresu. Może to rodzić pewne nieporozumienia w kwestii prawa rady do władczej ingerencji w bieżącą działalność zarządu. Jest to jednak problem jedynie natury teoretycznej, gdyż rada działa w trybie sesyjnym, a przewodniczący rady i jej komisje nie mają prawa do władczej ingerencji w działalność zarządu. Stąd płynie wniosek, że rada, której kompetencje kontrolne są niezaprzeczalne, ingeruje w działalność zarządu wyłącznie jako całość i w formie uchwał podjętych po zapoznaniu się ze stanowiskiem zarządu. W sprawach własnych gminy zarząd zostaje związany takimi uchwałami. Natomiast w sprawach zleconych gminie układ stosunków między radą a zarządem jest znacznie bardziej elastyczny, z uwagi na konieczność liczenia się z stanowiskiem podmiotu zlecającego, np. administracji rządowej.

Rada może także powołać swoje organy pomocnicze - komisje stałe i doraźne. W ich skład mogą wchodzić osoby spoza rady w liczbie nie przekraczającej połowy składu komisji. O zadaniach i składzie osobowym komisji stanowi rada gminy. Komisje podlegają wyłącznie radzie i obowiązane są składać jej sprawozdania ze swej działalności.

Wyżej przedstawione informacje jednoznacznie świadczą o przelomowym znaczeniu jakim było uchwalenie przez sejm RP ustawy o samorządzie terytorialnym. Zawarte w tej ustawie rozstrzygnięcia prawne dotyczą ustroju samorządu terytorialnego; są wyraźnym postępem w kierunku demokracji życia społecznego oraz wzrostu podmiotowości jednostki oraz różnych grup i zbiorowości społecznych.

**dr Eugeniusz Ziarkowski**

## "Podatki, podatki..."

W ostatnim czasie wśród mieszkańców naszej gminy jednym z żywiej dyskutowanych tematów stały się ... podatki! To burze rozważań, dywagacji i narzekań wywołały niepozorne dokumenty, które otrzymał prawie każdy z nas, a w których Urząd informował o konieczności wpłacania w określonym terminie większej lub mniejszej sumy pieniędzy.

"Podatki nie koniecznie trzeba lubić, należy je płacić..." mawiał jeden ze znanych ekonomistów. Twarde prawa życia ekonomicznego są nieublagane i z reguły, im kto jest bogatszy lub dysponuje większymi walorami, tym większe obowiązki podatkowe ciążyą na takiej osobie.

Spróbujmy jednak ustosunkować się do kilku podstawowych zagadnień, które wyjaśnią źródła powstawania podatków, sposób ich naliczania oraz możliwości podjęcia starań w sprawie uzyskania ulg.

Na początku należy stwierdzić, że w tym tekście będzie mowa jedynie o podatkach lokalnych i opłatach z tytułu użytkowania wieczystego.

Podatek od nieruchomości reguluje ustawa z dnia 12 stycznia 1991 roku o podatkach i opłatach lokalnych. Ustawa ta określa maksymalne stawki podatku w poszczególnych grupach i przenosi na rady gminy obowiązek ustalania stawek obowiązujących w danej gminie, mieszkańcy. Rada Miejska w Międzyrzeczu ustaliła z reguły znacznie niższe stawki podatku dla naszej gminy w porównaniu do zaproponowanych przez sejm. I tak Rada uchwaliła:

1. podatek od budynków mieszkalnych lub ich części w wysokości 400 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Należy tutaj wspomnieć, że art. 4 cytowanej ustawy mówi, iż "...za powierzchnię użytkową budynku uważa się powierzchnię mierzoną po wewnętrznej długości ścian na wszystkich kondygnacjach, z wyjątkiem powierzchni klatek schodowych oraz szczytów dźwigów". Ustawa wyjaśnia również, że "...powierzchnię pomieszczeń lub ich części kondygnacji o wysokości w świetle od 1,40 m do 2,20 m zalicza się do powierzchni użytkowej budynku w 50%, a jeżeli wysokość jest mniejsza niż 1,40 m powierzchnię tę pomija się".

2. podatek od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w wysokości: 12.000, -zł. od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej.

Ustawa sejmowa przewiduje w tym przypadku maksymalną stawkę - 15.000, -zł.

3. podatek od budynków letniskowych oraz garaży znajdujących się w budynkach mieszkalnych i innych, a także garaży wolnostojących w wysokości 1.600, -zł. za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Według ustawy stawka ta może wynosić do 5.000, -zł.

4. podatek od 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów:

- a/ związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi w wysokości: 450, -zł./wg ustawy do 500, -zł./,

- b/ przeznaczone pod budownictwo letniskowe lub użytkowanych na te cele w wysokości: 40, -zł./wg ustawy: do 50, -zł./,

- c/ pozostałych w wysokości 20, -zł./wg ustawy: do 50, -zł./.

Ustawa sejmowa zwalnia z płacenia podatków od nieruchomości między innymi budynki gospodarcze związane z prowadzeniem go-

spodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów o podatku rolnym. Dodatkowo Rada Miejska na podstawie własnej uchwały zwolniła z podatku od nieruchomości budynki lub ich części przydzielone do bezpłatnego użytkowania osobom, które przekazały w zamian za emeryturę lub rentę gospodarstwo rolne Państwu, jeżeli nie są one wynajęte lub wydzierżawione. Podobne zwolnienie dotyczy działek gruntów przydzielonych do bezpłatnego użytkowania tym osobom.

Druga grupa świadczeń pieniężnych dotyczy opłat z tytułu wieczystego użytkowania. Reguluje je ustawa z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, zmieniona ustawą z 29 września 1990 r. Opłata za wieczyste użytkowanie jest ściśle związana z ceną gruntów oddanych w zarząd lub wieczyste użytkowanie. Wynosi ona 1% ceny gruntów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe, oświatowo - wychowawcze, lecznicze i profilaktyki zdrowotnej oraz opieki społecznej i organizacji charytatywnych. Ta sama opłata dotyczy także gruntów pod budynkami mieszkalnymi. Wyższą stawkę, bo wynoszącą 3% ceny gruntów, należy zapłacić w odniesieniu do gruntów niezabudowanych lub zabudowanych w inny sposób jak to wskazano powyżej.

Wyceny gruntu zgodnie z ustawą dokonują osoby posiadające uprawnienia do wykonywania tego rodzaju wycen.

Należy obecnie zapytać, czy tak określone świadczenia pieniężne są wysokie czy niskie?

Pytanie jest retoryczne. Są one niskie lub umiarkowane w stosunku do osób i jednostek gospodarczych o bardzo dobrej lub dobrej kondycji ekonomicznej i bardzo wysokie dla osób o kondycji słabej. Dlatego ustawodawca przewidział możliwości zastosowania ulg dla tej ostatniej grupy podatników. W myśl ustawy z 14 grudnia 1990 r. o dochodach gmin i zasadach ich subwencjonowania, burmistrz może w uzasadnionych przypadkach udzielić ulg, odroczeń, a nawet umorzeń ale jedynie w odniesieniu do: 1/ podatków i 2/ tylko tych podatków, które stanowią dochody gminy i są wpłacone bezpośrednio na jej rachunek. Dotyczy to między innymi takich świadczeń jak: podatek rolny, podatek od nieruchomości położonych na terenie gminy, podatek drogowy. Ustawodawca przewidział także możliwość uzyskania odroczenia, ulgi a nawet umorzenia w odniesieniu do opłat i podatków stanowiących dochody gminy, a które podatnik wpłaca do urzędu skarbowego, ale tylko pod warunkiem wyrażenia na to zgody przez zarząd gminy. Nie istnieje natomiast możliwość stosowania ulgi lub umorzenia w stosunku do opłat z tytułu wieczystego użytkowania, choć i w tym przypadku można uzyskać zgodę na wnoszenie opłat w ratach.

Nie sądzę, abym w tym krótkim tekście wyjaśnił wszystkie Państwa wątpliwości. Jeżeli takie nadal istnieją prosimy o bezpośredni lub listowny kontakt z naszym Urzędem.

Wyjaśnień będą udzielali pracownicy Biura Prawnego Urzędu.

Odsyłamy także do lektury przynajmniej dwóch ustaw:

1/ ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych /Dz. U. Nr 9, poz. 31/ oraz 2/ ustawy z 14 grudnia 1990 r. o dochodach gmin i zasadach ich subwencjonowania w 1991 r. /Dz. U. Nr 89, poz. 518/.

**Piotr Buszewski**

# MIĘDZYRZECZ MUSI BYĆ BEZPIECZNY

- "KURIER" rozmawia z Komendantem Rejonowym Policji w Międzyrzeczu - nadkomisarzem Zygmuntem Talarkiem

- Proszę Pana, jest Pan od niedawna szefem jednej z najbardziej istotnych instytucji życia publicznego w Międzyrzeczu. Może Pan się bliżej przedstawić.

- Mam 43 lata, wykształcenie wyższe prawnicze, żonaty, troje dzieci (7-16 lat), żona Irene - pracownik ZOZ Międzychód. Mieszkam na stałe w Międzychodzie (domek jednorodzinny), dojeżdżam codziennie do pracy do Międzyrzecza. W Policji pracuję od 1970 r. osiągając różne szczeble, od referenta, inspektora b.KPMO Międzychód, poprzez st. inspektora b.KWMO Gorzów, z-cę i komendanta Komisarjatu b.MO (od 1989) w Międzychodzie a od 1.08.90 r. do Komendanta Rejonowego Policji w Międzyrzeczu.

- Hobby, pasje, zainteresowania?

- Nie mogę powiedzieć, żeby jakieś moje zainteresowania pretendowały aż do miana hobby, bądź dominowały zdecydowanie w odniesieniu do innych. Tym niemniej mogę powiedzieć, że lubię majsterkowanie domowe i samochody. Nie mam hobby, które wiązałoby się z dodatkowym obciążeniem czasu wolnego, nakładami finansowymi itp.

- Jak Pan ocenia stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w Międzyrzeczu, problemy z jego utrzymaniem itp?

- Jest to niewątpliwie trudny rejon z uwagi na wielkość (1/3 terytorium województwa, 1/4 ludności województwa), jak również oddalenie poszczególnych jednostek.

Komendzie Rejonowej Policji w Międzyrzeczu podlegają 4 komisariaty Policji (Międzychód, Sulęciny, Skwierczyzna, Trzciel) oraz 5 Posterunków Policji (Pszczew, Przytoczna, Bledzew, Lubniewice, Międzychód). Przestępczość aktualną scharakteryzowałbym w takich tezach:

a) dominacja przestępstw przeciwko mieniu (włamania)

b) większość sprawców spoza terenu Międzyrzecza

c) wykrywalność sprawców przestępstw powyżej 80%, co plasuje Międzyrzecz zaraz za Strzelcami Krajeńskimi w woj. gorzowskim.

- Czy przechodząc do Międzyrzecza na to stanowisko miał pan jakieś zaha-mowania, obawy, opory?

- Ależ oczywiście! Zdawałem sobie bowiem doskonale sprawę, że moja mentalność rdzennego "POZNANIKA" może w niektórych sytuacjach nie być wcale mi pomocna; inne również zagrożenie przestępczością w Międzychodzie a inne w całym rejonie. Mimo, że problemy tej pracy były mi znane, nie ukrywam, że pewne obawy, opory przed objęciem tego stanowiska miałem.

- Czas przeszły świadczyłby, że obawy się rozwiązały?

- Wydaje mi się, że chyba tak, po prostu te odczucia jakie miałem 1 sierpnia 1990 r. już mi nie towarzyszą, bardzo pozytywnie oceniam współpracę z kadrą KRP Międzyrzecz. Mało tego, łapię się na tym, że mocno zdążyłem się z Międzyrzeczem zintegrować, czego

najlepszym potwierdzeniem jest fakt, że wszelkie sprawy dotyczące tego miasta, różne artykuły prasowe - odbieram tak, jakbym był jego mieszkańcem.

- Trudno, żeby było inaczej, jeżeli jest się ambitnym i odpowiedzialnym człowiekiem i to na dodatek, za tak specyficzną dziedzinę życia publicznego. A propos artykułów prasowych o naszym mieście. Dużym rezonansem odbił się artykuł w "Ziemii Gorzowskiej" o międzyrzeckim gangu samochodowym. Czy może Pan ten wątek uzupełnić, rozszerzyć, skomentować?

- Proszę Pana, akurat Panu, również pracownikowi resortu nie muszę tłumaczyć, że w obecnym stadium postępowania przygotowawczego organem władnym do udzielania informacji jest prokuratura, że pewne sprawy nie mogą być ujawniane z uwagi na dobro śledztwa, natomiast co do samego artykułu mogę stwierdzić, że jest pisany w tonie sensacyjnym, zawiera szereg nieścisłości (z Komendy skradziono "GOLFA" a nie "KADETA", nie było żadnych sensacyjnych pościgów za podejrzanymi itp.). Faktem jest, że zabezpieczony przez nas samochód został z terenu Komendy wykradziony pod osłoną nocy, został już jednak odzyskany. Natomiast mogę z całą stanowczością stwierdzić, że incydent z uprowadzeniem samochodu już się na pewno nie powtórzy! W całej tej sprawie byłbym daleki od ferowania jakichkolwiek osądów i wniosków, z prostej przyczyny, że każdemu z nas przysługuje domniemanie niewinności i do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia przez Sąd można komuś wyrzucić bolesną moralnie krzywdę.

- Jak Pan ocenia funkcjonowanie Policji w nowych strukturach?

- Na pewno nie jest to struktura, która zadawałaby mnie. Brak jest wzmocnienia jednostek podstawowych policji w taki sposób, żeby policjant był widoczny na ulicy, żeby wzmocnione zostały służby kryminalne, które wzięły na siebie cały proces wykrywczy. Przy planowaniu etatów tutejszej KRP nie uwzględniono adekwatnie specyfiki tego rejonu, specyfiki wiążącej się z dużymi odległościami jednostek, ich rozproszaniem, jak również dużym obciążeniem (konwoje, doprowadzanie), związanym z obsługą różnych instytucji organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w Międzyrzeczu (Sąd, Prokuratura, Szpital Psychiatryczny, Areszt Śledczy).

Pozytywnym akcentem jest fakt większego usamodzielnienia KRP w procesie decyzyjnym, jest mniej biurokracji, mniej wytycznych (odgórnych), mniej narad służbowych, z których niekiedy nic nie wynikało.

- Sprawy kadrowe, etatowe, mieszkaniowe w KRP Międzyrzecz?

- Gdy obejmowałem stanowisko Komendanta w Międzyrzeczu mieliśmy 31 wakatów, aktualnie wszystkie są zajęte, natomiast istotnym problemem jest zwiększenie etatów służby ruchu drogowego, z uwagi na dwie trasy międzynarodowe w rejonie oraz dużą częstotliwość ruchu pojazdów (teren turystyczny). Sprawy mieszkaniowe - jak chyba wszędzie tzn. niedostatecznie. Obecnie 10 funkcjonariuszy Policji dojeżdża do pracy do Międzyrzecza, a jak to się ma do ich ewentualnej dyspozycji

ności służbowej nie muszą chyba mówić. Problem powyższy chcemy rozładować poprzez rotację kadr.

- Jak Pan odbiera te różne "pojednania się" m.in. Policji Państwowej ze społeczeństwem?

- Sprawa ma dwa aspekty. Zdecydowanie jestem za tym, żeby policja była apolityczna, żeby nie była już nigdy indoktrynowana ideologicznie, co w przeszłości wielu funkcjonariuszy sytuowało "między młotem a kowadłem", tym niemniej pewne akcenty odbierane są przez funkcjonariuszy policji jako gesty i działania spektakularne, natomiast sprawy podstawowe, decydujące o poziomie pracy policji (a tym samym zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa publicznego) są niekiedy na dalszym planie. Natomiast zdając sobie sprawę, że odium pewnej nieufności, niechęci społecznej do policji będzie wymagało pewnego "przełamania się" we wspólnym interesie. Zdając sobie sprawę, że pewne rzeczy będą uzależnione od naszej postawy, uczciwości i zaangażowania.

- Rozumiem, że chciałby pan zaapelować do społeczeństwa międzyrzeckiego o zrozumienie Waszych problemów?

- Może nie tyle zaapelować (co brzmi dosyć pompatycznie) ale chciałbym wyrazić życzenie większego wzajemnego zaufania, zrozumienia, że jest to praca niekiedy szalenie stresująca, obciążająca. Policji można nie kochać, ale chciałbym doczekać się takiego zrozumienia i zaufania, żeby policję szanowano (spokojni i praworządni obywatele) i... bano się! - (chuligani i przestępcy). Tak to widzę i tego nie ukrywam. Nie ukrywam, że również wysokie wymagania etyczne, moralne i praworządne dotyczą samych funkcjonariuszy policji. Chcę na zakończenie dodać, że uwzględniając doświadczenia mojej ośmiomiesięcznej pracy w Międzyrzeczu i realnej oceny zagrożenia przestępczością w tym mieście, kierownictwo KRP posiada już koncepcję zmniejszenia przestępczości w Międzyrzeczu, której z oczywistych względów nie będę tu przedstawiał.

- Życzę jej szybkiego zrealizowania i dziękuję za rozmowę.

Z nadkomisarzem Zygmuntem Talarkiem - Komendantem Rejonowym Policji w Międzyrzeczu - rozmawiał Tadeusz Wolniewicz

**Komenda Rejonowa Policji w Międzyrzeczu informuje, że aktualnie posiada wolne etaty na funkcjonariusza policji d/s ruchu drogowego.**

**Warunki przyjęcia:**

- wykształcenie średnie lub wyższe
- wskazane posiadanie prawa jazdy
- uregulowany stosunek do służby wojskowej
- wiek do 25 lat
- wzrost minimum 175 cm.

## "997" ZGŁOŚ SIĘ!

Audycja telewizyjna pod tym samym tytułem według opinii publicznej cieszy się wysokim wskaźnikiem oglądalności a wyniki współpracy ze społeczeństwem są bardzo dobre. Wielu groźnych przestępców zostało zatrzymanych i postawionych przed oblicze sądów. Prezentowane w "Kronice Policyjnej" zdarzenia zaistniałe na naszym terenie przedstawiają, jak często i w jakim stopniu łamane jest prawo, które obowiązuje nas wszystkich. Przy takim wzroście przestępczości coraz to więcej jest osób pokrzywdzonych, którym skradziono mienie w różnych postaciach, niejednokrotnie stanowiące dorobek całego życia lub też naruszono prawidłowo funkcjonujący organizm, np. przez poobiciek.

Działanie samej Policji bez udziału społeczności jest w zasadzie niemożliwe. gdyż w tej instytucji nie tracą jasnowidzowie, a działanie prewencyjne i propagandowe bez właściwego zabezpieczenia się ewentualnych przyszłych pokrzywdzonych nie przyniesie oczekiwanego rezultatu.

Przeprowadzane badania wykazują, że w około 90% sprawcy przestępstw kryminalnych pochodzą z tego środowiska, w którym zamieszkują i w tym też otoczeniu pozbywają się przedmiotów przestępstwa, wymieniając je na pieniądze lub alkohol. Wychoząc z założenia, że "w przyrodzie nie ginie, tylko zmienia właściciela" podejmujemy się poszukiwań rzeczy utraconych w wyniku przestępstwa, aby zwrócić je prawowitym właścicielom.

Jednocześnie pragnę przypomnieć, że paserstwo jest karalne i zagrożone karą pozbawienia wolności. Dlatego

też, mając na uwadze dobro osób kupujących różne przedmioty, gdy na podstawie towarzyszących okoliczności powinni i mogą przypuszczać, że zostały one uzyskane za pomocą czynu zabronionego, prosimy o sprawdzenie ich w Komendzie Rejonowej Policji, co pozwoli im uniknąć wielu nieprzyjemności.

Komenda Rejonowa Policji w Międzyrzeczu zwraca się do osób, które zakupiły w okresie od października 1990 do chwili obecnej biżuterię złąta, z prośbą, aby sprawdziły autentyczność złota, a w przypadku stwierdzenia, że



jest to biżuteria tombakowa, aby zgłosiły się w tutejszej KRP. Sprzedawana biżuteria miała naniesione autentyczne znaki probiercze.

Wydział Operacyjny - Rozpoznawczy KRP w Międzyrzeczu zwraca się z prośbą o ustalenie personaliów mężczyzny przedstawionego na portrecie pamięciowym, który podejrzany jest o dokonywanie włamań:

- rysopis -
- wiek z wyglądu ok. 35 lat
- wzrost 165-170 cm
- średniej budowy ciała
- włosy ciemno-błęd
- twarz okrągła, cera ciemna

ubrany w kurtkę do pasa koloru brązowego, wykonana z kawałków skóry widziany w kapeluszu wykonanym z podobnych kawałków skóry z dużym rondem

Wszelkie informacje mogące przyczynić się do ustalenia sprawców przestępstw lub odzyskania skradzionego mienia proszę kierować osobiście w tut. KRP pookój 112 lub telefonicznie pod numerem telefonów: 27-45, 25-21 a w nagłych wypadkach pod numerem 997. Zapewniamy pełną dyskrecję. O wynikach naszej współpracy będę systematycznie informował w rubryce - "997" - zgłoś się.

kom. Zbigniew Melnik

## Uwaga chętni do jazdy na "DWÓCH GAZACH"

Od kilku dni Komenda Rejonowa Policji w Międzyrzeczu dysponuje przyrządami do pomiaru alkoholu w oddechu produkcji znanej firmy niemieckiej "DAGER" o nazwie "ALCO-TEST".

Przyrządy te będą wykorzystywane w celach dowodowych dla potrzeb postępowań w sprawach o przestępstwa i wykroczenia na podstawie Uchwały Sądu Najwyższego w pełnym składzie Izby Karnej z dnia 15.02.1989.

W związku z powyższym, kto nie lubi ukłucia igłą lekarską przy pobieraniu krwi, będzie mógł poprzestać na dmuchaniu, a wynik uzyska natychmiast.

kom. Zbigniew Melnik

# Wyzwolenie i konieczność zmian w szkole

Ostatnimi czasy dramatyzuje się każdą próbę zmiany w szkolnictwie. Zwierają się szeregi obrońców starego status quo szkoły, biją na alarm głosy "zatroskanych" dziennikarzy. A tymczasem minął już rok, a szkolnictwo jak spało, tak śpi.

Żaden z prześwietnych obrońców nie wspomina przecież o tym, że tak naprawdę szkoły obrosły klikami i to jakże często rodzinnymi oraz, że wśród familiarnych układów w szkołach w sprawie reform nawet nie drgnęło. Także, że przychodzą nowi, młodzi ludzie po studiach, pełni energii i nowej wiedzy i nie mogą przebić się przez układy.

O czym zatem mowa? O tym, że podnoszący tu i ówdzie głos nauczyciele bronią uparcie swojego status quo, jak by to, było lepiej. A przecież, jak twierdzą eksperci, polska szkoła jest średniowieczna, straciłszy już rok i jest już ostatni dzwonek w szkole oczekującej zmian.

Konserwatywne, rozplotkowane środowisko nauczycieli ani myśli o przeobrażeniach. Zwało się więc i w historycznych gestach manifestuje swoją niechęć do przemian. W historii osiąga efekty - bo to zawsze robi wrażenie. Powiedzmy sobie szczerze, który z nauczycieli jest gotów się i merytorycznie rozmawiać na temat zmian w szkole? Całe nasze społeczeństwo tę niechęć do zmian podziela, bo przecież niosą one poczucie zagrożenia i konieczność przemiany myślenia, czasem nawet zmiany miejsca pracy. A tymczasem eksperci mówią o zacofaniu szkolnictwa, o strasliwym położeniu oświaty, w której negatywna selekcja poczyniła spustoszenia w kadrze.

O ironio! Osoby urzędowo odpowiedzialne za ten stan rzeczy w oświacie teraz właśnie /po przestrojeniu się/ występują w roli strażnika tegoż dobra społecznego. Z ich przyczyny w wyż demograficzny weszliśmy, np. u nas, w Międzyrzeczu, bez przygotowania. Nie uruchomiono dodatkowych szkół, nie stworzono warunków zastępczych. W rezultacie - dzieci dwóch szkół uczą się na 4 zmiany, kończąc jesienią i zimą zajęcia o godz. 18.00 - 19.00.

Pogratulować dobrego samopoczucia należałoby wszystkim tym, którzy stali się obecnie orędownikami dzieci, podczas gdy ich dotychczasowa działalność zaprzecza elementarnie takiemu stanowi rzeczy.

Nie oszukujmy się - oświata nie chce zmian, dobrze czuje się w swoim ciepłku i w totum-fackim sosie. Tyle, że szkoła to nie własność nauczycieli i nie prywatne poletko dyrektora. To rzeczywiście placówka społeczna.

A reformować trzeba ją od zaraz.

W nie tak dalekim okresie indoktrynacji i wszechwładzy partii najślisznie jego działania przeczuczy się przez nasze szkoły. Na stanowiska powołano odpowiednich ludzi, aby owej indoktrynacji patronowali i strzegli nienaruszalnych pryncypiów komunistycznego systemu.

Ma szkoły nalożono kaganiec propagandy. Dostosowano do tych wymogów program, a co za tym idzie i nauczycieli. Przyniosło to poważne szkody mentalne. O potrzebie oswobodzenia świadomości nauczycieli z poczucia partyjnego cenzora. uświadomienia im godności i praw do pełnego bycia w zawodzie należałoby mówić dzisiaj otwarcie.

Nauczycielstwo polskie jest bardzo chore. Ma amputowaną wiernopoddającą świadomość. Odmu strachu przez wiele lat trzymające w twardych ryzach szkoły wcale nie zostało jeszcze zdjęte. Czar zniewolenia trwa.

Może to wina "grubej kreski" premiera Mazowieckiego, idej wprawdzie zbrojnej, ale w praktyce, utwierdzającej zastane układy. Bo kto będzie tak naiwny i uwierzy, że np. dyrektor, dko tej pory inwigilujący i przeciwstawiający się każdej niezależnej myśli, w tej chwili /na zasadzie "grubej kreski"/, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki przeobrazi się w patrona nowej, opartej na pracy wolnych, nieskrępowanych ludzi szkoły?!

Nawet, jeśli ów dyrektor, wraz ze zmianą historycznej waty, odmienił nagle oblicze i jasnieje dobrocią. Nieufność jest chyba zupełnie uzasadniona. Tym bardziej, że ma on teraz władzę nieograniczoną, którą to przyznała mu nowa ustawa /może zwalniać i zatrudniać? oraz, że sprawa przydziału nadgodzin /a mieć do pensji owe 700-900 tys. zł lub nie mieć/ nadal całkowicie leży w jego gestii. A i w Kuratorium, jakby się dobrze przyjrzeć, "sami swoi" dyrektora, czyli układy trwają i funkcjonują nadal, a jak były silne, każdy pamięta.

A zatem - instynkt samozachowawczy działa i uśmiecha się, a zręcząc za plecami, aprobujemy "nową" władzę szkoły, bo to się optaci. Takie "novum" w szkole niczego nie wnosi.

Sztandar wprawdzie zmieniono, ale karawana idzie dalej w tym samym kierunku. Dyrektor, jak do tej pory nie robił w szkole, tak nie robi dalej. Autorytetu szkoły bronią tylko nieliczni dobrzy nauczyciele, których /o ironio! / zostawia się po kątach, aby przypadkiem nie próbowali osądzać sytuacji. W gronie prym wiodą, tzw. "podwieszeni", tj. dyspozycyjni nauczyciele, jakże często mienią, którzy zatapali się w poprzednim okresie w dyrektorski tren i nadal czują się swojsko i bezpiecznie. Tym bardziej, że bardzo często zajmują w szkole etaty dość dyskusyjne.

Oni stanowią dobrą ochronę dyrektora, bo przecież najważniejsze jest stworzyć sobie od-dane grono popleczników, a wówczas każda racja /przy odpowiednim scenariuszu / jest do udowodnienia. Takie oto "zmiany" dokonują się w szkole. Nie oszukujmy się, jest to droga do nikąd, przedłużająca agonię i tak na wpół martwego szkolnictwa.

Do szkół trzeba wpuścić powietrza, trzeba je reformować i to szybko. Czas nagli. Lecz kto porusza dyrektora, zmusi go do zmian, reorganizacji, kiedy w konsultacji ogólnej grono, zdominowane przez tzw. "ustawianych" latami ludzi także będzie przeciwnie przeobrażeniom godzącym w ich z trudem wypracowaną pozycję.

Tyle, że szkoły muszą się odmienić!

I nie pomogą historyczne głosy o "odstrzale" dyrektorów /jak np. głos pana Kazimierza Kulasa, który myśliwskim nosem węszyć polowanie/, ani bicie w wielki dzwon przez byłych członków PZPR, że zaczęto się "polowanie na czarownic", nomen omen, czyż nie są to nieczyste duchy naszych szkół(?), nie pomogą Gambirinus i "oburzeni obywatele", którzy uparcie, bronią starego. Szkoły ciągle czekają na reformę, bez której nie wyjdą poza średniowieczną formułę nauczania.

Czy reformę tę wniosą nauczyciele?! Śmiejm się to wątpić. Musieliby wówczas mniej myśleć o tym, jak i gdzie zarobić pieniądze, a bardziej utożsamiać się ze szkołą. Musieliby także przestać się bać. Problem osobowości nauczyciela i jego tożsamości to bardzo istotne zagadnienie. Można byłoby napisać rozprawę na temat postkomunistycznej osobowości współczesnego nauczyciela.

I z taką gorzką schedą po komunizmie w szkolnictwie wchodzimy w rok 2000. nie pomoże opóźnianie procesów przemian, zatrzymywanie i obrona starego. Rok 2000 jest już za pasem.

Hanna Augustyniak

## O RODZICACH W SZKOLE PAŃSTWOWEJ

Deklaracja Praw Dziecka ONZ z roku 1959 zawiera następujące stwierdzenie: "Dobro dziecka powinno być przewodnią zasadą dla tych, którzy są odpowiedzialni za jego edukację i wychowanie. Ta odpowiedzialność należy przede wszystkim do rodziców".

Skoro uznaje się, że edukacja dziecka jest nie tylko naturalnym prawem, ale i podstawowym obowiązkiem rodziców, ich prawo do aktualnej obecności w szkole jest w pełni uzasadnione. Ministerstwo Edukacji Narodowej pracuje nad propozycją kolejnej ustawy o systemie oświaty, której artykuł 39 przewiduje wprowadzenie rad szkolnych. Rada szkoły miałaby służyć rozwiązywaniu spraw wewnętrznych szkoły oraz osiągnięciu porozumienia pomiędzy członkami społeczności szkolnej. W jej skład mają wchodzić: rodzice, nauczyciele i uczniowie. Wydaje się, że byłoby dobrze skorzystać tutaj z doświadczeń brytyjskiego szkolnictwa w tej kwestii: otóż w Anglii do rady szkoły zaprasza się również kilka osób z lokalnej społeczności. Są to ludzie różnych zawodów, m. in. takich, jak: lekarz, piekarnik, strażak, żołnierz zawodowy, adwokat, cieszący się zaufaniem i autorytetem społecznym. Wedle propozycji ustawy rada szkoły miałaby dość istotne przywileje, takie m. in., jak: występowanie do organu sprawującego nadzór pedagogiczny nad szkołą z wnioskami o zadanie dokonanie oceny działalności szkoły, opiniowanie podziału środków budżetowych, opiniowanie planu pracy szkoły, projektów innowacji i eksperymentów pedagogicznych. Tyle propozycja ustawy. Niezależnie od tego, kiedy i w jakim kształcie ustawa przejdzie przez Parlament, sam pomysł zaczyna powoli funkcjonować w praktyce. Te pierwsze, jeszcze nieśmiałe kroki zaczynają już przynosić ciekawe i optymistyczne rezultaty. Rodzi się poczucie, że sporo spraw może zależeć od ludzi w szkole działających, że nie trzeba się oglądać na jakieś nieżywcze instrukcje, tylko po prostu działać tak, jak dyktuje to logika życia codziennego.

Myślę, że rodzice w gminie Międzyrzecz, którzy już niejednokrotnie swoimi działaniami wspierali szkoły, powinni się zgodzić na podjęcie tego wysiłku. Tylko pełna "współpraca" a nie "walka" stwarza szansę, że dzieci będą w szkołach czuły się szczęśliwie, "chciane". Oby się jednak nie okazało, że z chwilą wprowadzenia w życie ustawy ściśle określającej cele i zachowania rady szkoły, sterowanie centralne po raz kolejny zniszczy zwykłą ludzką inicjatywę.

W następnym numerze gazety "CO DALEJ OŚMIOKLASISTO". Czyli oferty dyrektorów szkół średnich dla uczniów klas 8.

Andrzej Kaczmarek

# "Ekonomik" nie produkuje bezrobotnych

## INFORMACJE O ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH im. St. Staszica w Międzyrzeczu Wlkp.

I Zarys historyczny rozwoju szkoły:

Za datę powstania szkoły uważa się 1 września 1947 roku kiedy to za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu powołano do istnienia PAŃSTWOWĄ SZKOŁĘ PRZYSPOSOBIENIA GOSPODAR-CZEGO.

W ciągu 43 lat istnienia szkoły dokonały się zmiany zarówno w kierunkach kształcenia jak i nazwie szkoły.

Aktualnie w skład naszego Zespołu Szkół wchodzi:

1. Liceum Ekonomiczne o specjalnościach:

- a) ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych,
- b) finanse i rachunkowość

2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w zawodzie sprzedawca

3. Wydział Zaoczny Liceum Ekonomicznego o specjalności ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych.

1 stycznia 1990 roku szkoła otrzymała status szkoły państwowej, nadzór pełni od tego momentu Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. - 14 października 1988 roku szkoła otrzymała imię wielkiego Polaka Stanisława Staszica.

Zajęcia lekcyjne w szkole odbywały się w 12 klasopracowniach, które wyposażone są w nowoczesne techniczne środki nauczania jak: komputery, radia, telewizory, video, magnetofony, rzutniki pisma, rzutniki przeźroczyste, projektor filmowy, epidiascopy, maszyny do pisania i inne. Szkoła posiada bibliotekę z czytelną oraz nowoczesną salę gimnastyczną wraz z zapleczem sanitarnym.

W bieżącym roku szkolnym oczekujemy na nową pracownię komputerową, w której zostanie zainstalowany 8 komputerów klasy IBM.

Zespół Szkół posiada internat, dysponujący 72 miejscami dla dziewcząt, gwarantując zakwaterowanie młodzieży z miejscowości odległych od siedziby szkoły.

Uczniowie z rodzin niezamożnych mogą otrzymać stypendium.

W bieżącym roku szkolnym Zespół Szkół Zawodowych prowadzi rekrutację w okresie od 15 marca do 15 maja 1991 r.

Kandydatów do Liceum Ekonomicznego obowiązuje egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki (oba pisemne) oraz ustny z geografii.

W roku szkolnym 1991/92 dokonywać będziemy wyłącznie naboru do Liceum Ekonomicznego. Klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej w nadchodzącym roku szkolnym nie otwieramy.

Aktualnie klasy II, III, IV Liceum Ekonomicznego uczą się w specjalnościach:

- a) ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych,
- b) finanse i rachunkowość.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej kształcą się w zawodzie sprzedawca.

Od roku szkolnego 1990/91 klasy pierwsze liceum realizują zmodernizowany plan nauczania. Aktualny model kształcenia umożliwia uczniom zdobycie wiedzy ogólnej i ogólnoeconomicznej w pierwszym okresie

kształcenia, tj. w dwóch pierwszych klasach (klasa I i II LE).

Wybór specjalności, a więc zawodu będzie miał miejsce w klasie III. Przesunięcie o dwa lata momentu wyboru zawodu będzie samodzielną decyzją ucznia zgodnie z jego możliwościami poznawczymi i predyspozycjami. Planujemy dostosowanie procesu kształcenia do zapotrzebowania środowiska w wąskich nawet specjalnościach. Profile kształcenia mogą być zmieniane co 2 lata, co stwarza nadzieję, że szkoła nie będzie kuźnią bezrobotnych.

Na rok szkolny 1991/92 dokonywać będziemy naboru kandydatów do czterech klas Liceum Ekonomicznego (ok. 100 osób) o w/w zmodernizowanym planie nauczania.

W klasie I LE programy nauczania przedmiotów ogólnokształcących realizowane są na bazie minimów programowych zatwierdzonych przez Ministra Edukacji Narodowej.

Przedmioty zawodowe w pierwszym okresie kształcenia to:

- w klasie I: - pisanie na maszynie z elementami biurowości,
- zasady rachunkowości,
- podstawy ekonomii i organizacji gospodarki narodowej,
- wychowanie estetyczne.

W klasie II - pisanie na maszynie z elementami biurowości,

- zasady rachunkowości,
- podstawy ekonomii i organizacji gospodarki narodowej,
- wybrane zastosowania komputerów.

W drugim okresie tj. w klasie III i IV przekazywane będą uczniom treści specjalistyczne dla danego kierunku kształcenia.

Od roku szkolnego 1990/91 uczniowie klas I mają możliwość nauki dwóch języków obcych do wyboru z trzech: j. niemiecki, j. francuski i j. rosyjski.

Uczniowie klas III i IV odbywać będą czterotygodniową praktykę zawodową w różnych przedsiębiorstwach, najczęściej w działach finansowo-księgowych.

Uczniowie Liceum Ekonomicznego, kończąc szkołę zdobywają tytuł: "Technik ekonomista" i mogą pracować w różnych działach ekonomiczno-finansowych przedsiębiorstw, spółdzielni i instytucji jak: PKO, banki, Urząd Skarbowy, itp.

Absolwenci, którzy złożyli z wynikiem pozytywnym egzamin dojrzałości, mogą ubiegać się o przyjęcie do dowolnie wybranej szkoły wyższej. Szczególne uprawnienia mają laureaci Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej III stopnia (eliminacje centralne), którzy mogą uzyskać indeks na Akademię Ekonomiczną bez egzaminów wstępnych.

Dotychczas w trzech kolejnych Olimpiadach - dwie absolwentki naszej szkoły zdobyły w ten sposób indeks na Akademię Ekonomiczną w Poznaniu (w 1989 i 1990 r.).

## U W A G A absolwenci szkół podstawowych;

Dyrekcja Zespołu Szkół Samochodowych w Skwierzynie, ul. 2-go Lutego 23 tel. 112 ogłasza zapisy młodzieży na rok szkolny 1991/92 na następujące kierunki i specjalności:

### ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

- ślusarz-spawacz
- tokarz
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- elektromechanik pojazdów samochodowych
- wielozawodowa /dotyczy miasta i okolic/

### TECHNIKUM ZAWODOWE

- 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej o specjalności: naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych
- 3-letnie na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności: naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych

### WARUNKI PRZYJĘCIA

Do ZSZ - uczniowie przyjmowani są bez egzaminów wstępnych na podstawie ocen na świadectwie

Do TZ - obowiązuje egzamin wstępny pisemny

### WYMAGANE DOKUMENTY

- podanie na oryginalnym druku
- karta zdrowia i szczepień
- dwa zdjęcia
- świadectwo ukończenia klasy ósmej /trzy dni po zakończeniu roku szkolnego szkół podstawowych dostarczyć do szkoły średniej/
- Dokumenty należy składać od dnia 15 marca 1991 r.
- Młodzieży zamiejscowej szkoła oferuje miejsca w internacie.

## Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych w Skwierzynie ul. Poznańska nr 13 przesyła informację:

Szkoła nasza kształci młodzież w następujących kierunkach:

- w technikum specjalność meblarstwo, nauka trwa 5 lat

- w ZSZ: specjalność:

stolarz tapicer, nauka trwa 3 lata

krawiec odzieży damskiej lekkiej - 3 lata

koszykarz-plecionkarz wyrobów artystycznych i użytkowych - 3 lata

Zajęcia praktycznej nauki zawodu odbywają się we własnych warsztatach szkolnych.

W szkole można rozwijać swoje zainteresowania nie tylko w zakresie zdobycia zawodu, ale również w kołach zainteresowań.

Działają następujące koła zainteresowań:

- muzyczne
- komputerowe
- SKS

Szkoła prowadzi własny internat.

Dyrektor Szkoły  
mgr Maria Długozima

## Varius - znaczy inny...

### "Perypetie z peryferiami"

Szpital Obrzyce, dalej zwanym "Obrzykami", od samego zarania nastawiony był na samowystarczalność. Posiadał własne, kilkusethektarowe gospodarstwo rolne (dziś część jego to PGR - Lubosinek), w który pracowali również pacjenci. Obiekt ten do połowy lat 70-tych miał własną rzeźnię, nadal ma swoją piekarnię, z której chleb jest najlepszy w okolicy. Zrozumiałe, że Obrzyce mają własne (i to nie jedno) ujęcie wody i są niezależne od miasta, choć podobnie jak ono mieszkańcy letnich mają kłopoty z nią - głównie z powodu trokliwych działkowiczów. Jest również własna oczyszczalnia ścieków, nie wiem na ile skuteczna, przed laty jej rolę spełniały rozległe pola asenizacyjne rozciągające się za północną granicą szpitala, a także za Obrą. Rozpoznać je można po obwałowaniach ziemnych każdego pola oraz po charakterystycznym prostokątnym kształcie. W przeszłości, po odsączeniu, przefermentowaniu i "samoooczyszczeniu" się pola asenizacyjnego zaorywano je i sadzono na nim warzywa. W latach 70-tych kiedy warzywa zaczęły pachnieć "IXI" zaprzestano tej formy oczyszczania. Niby naturalne sposoby są dobre, ale i zapach w okolicy był niemiły i komarów chmury... Obecnie na tych terenach są również ogródki działkowe. W miejscu całkiem sympatycznego ogrodu Szpitala stoją teraz przy ul. Poznańskiej cztery bloki mieszkalne.

Ciekawym (i przemyślnym) rozwiązaniem było przeprowadzenie sieci prądu stałego, centralnego ogrzewania, częściowo wody, w tunelach podziemnych łączących większość budynków. Tunelami tymi można było chodzić i ułatwiał to znakomicie naprawę awarii. Obecnie instalacje te są prowadzone w inny sposób, przy czym nad położoną (pod ziemią!) przez gorzow-

ską "przemysłówkę" instalacją centralnego ogrzewania można stawiać namioty foliowe - zimą gwarantowany wczesny wypis rzdkiwiek czy salaty. Taka "lipna" instalacja.

Nadal szpital posiada własne warsztaty rzemieślnicze: elektryczny, stolarnię, ślusarnię na bieżąco prowadzące naprawy oraz jako oddzielne przedsiębiorstwo Zakład Remontowo - Budowlany. W tych warsztatach kiedyś pracowali również chorzy w ramach terapii zajęciowej.



lokalizacyjnie i czynnościowo ślusarnia, gdzie była ładna kuźnia i piekarnia, związane były ze starą kotłownią, której piękny komin widoczny jest ze znacznej odległości. Podobno w kominie jest taki "cug", że nie należy wchodzić do niego w kapeluszu, bo można go potem szukać w Żółwinie lub Bobowicku. Nowa kotłownia została posadowiona na zachodnim krańcu Obrzyce, jest brzydka, a dymy z niej oraz sadze lecą zwykle na szpital, bo wiatry są najczęściej zachodnie (kto miał w tym interes?).

Na terenie Obrzyce są trzy ciekawe i niestety zaniedbane (brak ludzi), obiekty sportowe: pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej, kort teni-

sowy i strzelnica sportowa. Od wielu lat obiekty te należały do wszystkich - indywidualnie i zbiorowo (kluby, szkoły) korzystano z nich i korzysta się nadal, tylko nie ma komu o nie zadbać. Do dzisiaj nikt z użytkowników nie płaci za korzystanie z obiektu. Osoby usiłujące ustalić jakieś reguły, zadbać o obiekty szybko stały się bezradne, opadły im ręce... W tym miejscu mój osobisty apel: Obrzykanie! Weźcie te obiekty w dzierżawę, ajencję czy też inną formę użytkowania, zyskiem dla was i korzyścią dla Obrzyce. Nastąpiły inne czasy. Idzie lato!

W tym miejscu zwracam się też do Obrzyčan, którzy dbają o teren z własnej i nieprzymuszonej woli, a inni im tego zazdroszczą. Tak! To apel do mieszkańców, tzw. ścisłego terenu, którzy pielęgnują ogródki przydomowe. Zysk dla wielu żaden, a zadbać wypada, bo gdyby przestali dbać to... o ogródki musiałaby zadbać administracja Szpitala. Kochani! Wygląd waszych "hektarów" świadczy o was i jest wizytówką Obrzyce. Dbajcie o to. Tymczasem już pora, aby zmienić płoty ogródkowe i inne płotki, które wcale nie przejmują się tym, że szpital niszczy.

Do "terenowej" administracji Szpitala należy dbanie o spójność i bezpieczeństwo chorych i mieszkańców choćby, w tzw. aspekcie motoryzacji. Rzadko kto, a już na pewno nie młodzież, respektuje ustawione przy bramie szpitala zakazy i nakazy ruchu drogowego, np. zakaz wjazdu pojazdów obcych. Nadchodzi kilkumiesięczny letni czad rajdowych "ryków" motorynek, Simsonów i innych "odkurzaczy", nasładowych filmów pościgi. A do tego niewiele lepsze zachowanie się niektórych kierowców prywatnych aut (sic!). Zaś między nimi lub częściej w zamkniętych pomieszczeniach są ci, dla których ten piękny obiekt został stworzony (zbudowany).

Bo oni są inni... Varius...

cdn  
Ryszard Krawiec

## Mieszkania - węzeł gordyjski?

Na temat problemów mieszkaniowych Polaków napisano już wiele. Programami i udrożnieniami sytuacji, przyspieszeniami w budownictwie, wyjściami z zapaści budowlanej można by wytapetować wiele gabinetów w ministerstwie budownictwa. Nowy minister proponował również jakiś anty kryzysowy program w tej dziedzinie. Cóż, słowa nie kosztują, a papier, na którym je wydrukowano kosztuje na pewno mniej, niż lokatorskie M-3. W skali kraju jest więc źle. A u nas, w Międzyrzeczu, za głębi budowlanym, w zasięgu fabryki domów? Nic, tylko budować! Zdanie to okazało się naiwnym stwierdzeniem laika, nie znającego realiów, przede wszystkim, finansowych.

Monopolistą w dziedzinie budownictwa wielorodzinnego jest w naszym mieście założona w 1965 roku spółdzielnia lokatorsko - własnościowa. Jest ona właścicielem 31 budynków wielorodzinnych z 1.500 mieszkańami, w których żyje około 5.000 Międzyrzeczian. Obecnie zasiedla się Osiedle Kasztelańskie /1989 - 110 mieszkań, 1990 - 60/, gdzie do czerwca 1991 roku zamieszkało 120 rodzin w pierwszym kwartale 1991 r. - 90 mieszkań/. W planach jest jeszcze 6 budynków z 217 mieszkańami, a zakończenie inwestycji przewidziano na rok 1992. Koszt budowy jednego m2 powierzchni mieszkalnej wynosi obecnie 2 mln zł. Przyszli mieszkańcy wnoszą wkład w wysokości 10% kosztów - mieszkania lokatorskie, 20% - mieszkania własnościowe.

Na pokrycie kosztów budowy Spółdzielnia zaciąga kredyt w banku. I właśnie kredyty są podstawowym elementem hamującym rozwój budownictwa spółdzielczego. Jak wyjaśnili mi Państwo: Bożena Pacholak /prezes spółdzielni/ i Krzysztof Budniak /dyrektor techniczny/.

"Obecny system kredytowy hamuje rozwój budownictwa ze względu na wysokie oprocentowanie /82% w skali roku/.

Konieczne są w tym zakresie radykalne, natychmiastowe zmiany i udogodnienia. Bank wstrzymał kredytowanie nowych inwestycji. Można więc tylko kończyć już rozpoczęte budynki. Z tego właśnie powodu od czerwca może zostać wstrzymana budowa nowych bloków na Osiedlu Kasztelańskim".

A więc, choć międzyrzeckie zakłady budowlane czekają na zlecenia, choć plac fabryki domów zawalony jest /podobno/ gotowymi elementami, nowych mieszkań nie przybędzie z powodu braku pieniędzy.

Węzeł gordyjski? Na razie tak! Nie jest to pocieszające dla oczekujących na swoje M-?

Spółdzielnia nie przyjmuje nowych członków, bo ci z bieżącego roku mieliby ponad dziesięcioletnią perspektywę czekania.

Inne czynniki hamujące budownictwo w naszym mieście to, według rozmówców: brak uzbrojenia terenów, brak kotłowni o dużej mocy oraz odwieczny brak wody. Trudno bowiem przekonać lokatorów z czwartego piętra, żeby chodzili się kąpać na Oczko, a wodę na herbatę brali z zamkowej fosy. Jeżeli jednak sytuacja w tej materii nie ulegnie poprawie, będzie to konieczność życiowa.

Najgorętszy miesiąc w spółdzielni to marzec, kiedy wywiesza się listy z nazwiskami szczęśliwców, którzy doczekali się wreszcie własnego lokum. Oprócz listy podstawowej są jeszcze: lista przyspieszeń, zamian i lista warunkowa. Każdy numer, każde nazwisko to los jakiejś rodziny. Pracownicy spółdzielni czują ogromną presję i odpowiedzialność, jaka na nich ciąży.

Dlatego nad prawidłowym funkcjonowaniem instytucji czuwa wybrana przez walne zgromadzenie członków na trzyletnią kadencję Rada Nadzorcza. Aktualnie w skład Rady wchodzi Państwo: L. Kalisz, B. Ekwilski, Z. Werner, J. Dereń, A. Kaczmarek, A. Buszewski, T. Kugiejko, T. Baranowski, A. Bremski.

Co czuje człowiek, który po latach oczekiwania otrzymuje wreszcie klucze, wiedzą tylko ci, którzy przeżyli taką chwilę. Radość przytulona zostaje czasem wysokością czynszu. Na kwotę tą składają się opłaty, m. in. za: CO, ciepłą wodę, wywóz śmieci, oświetlenie klatek schodowych i piwnic, utrzymanie czystości. Należy tu zaznaczyć, że opłaty za CO i ciepłą wodę są dotowane z budżetu centralnego.

Osiedle Kasztelańskie - można o nim powiedzieć wiele, tylko nie to, że jest piękne, właściwie usytuowane i że zaspokaja wszelkie potrzeby mieszkańców. Technologia wielkiej płyty wyklucza chyba w ogóle estetykę. Samo usytuowanie związane jest z planowaną budową kotłowni, do której opał miał być dowożony bocznicą kolejową w Suszarni.

"Miałoby to być nowoczesne osiedle - zapewnia mnie pan BUDNIAK

- 33 izbowa szkoła z zapleczem, przedszkole, żłobek, przychodnia lekarska, apteka, 3 pawilony handlowe. Niestety, brak funduszy spowodował, że musieliśmy zrezygnować z całej infrastruktury".

Ot, i na marginesie refleksja: Stefan Żeromski napisał "Przedwiośnie", a w nim przedstawił porwającą wizję "szklanych domów", która nie została jednak zrealizowana ani w Polsce Międzywojennej, ani Ludowej.

Czy są szanse na jej realizację w Rzeczypospolitej Polskiej lat dziewięćdziesiątych? Obawiam się, że obecni "ludzie bezdomni" nie doczekają się w naszym budownictwie choćby "przedwiośnia".

Anna Kuźmińska

## OKAZJA

Właśnie teraz, wczesną wiosną, aura w sposób bezwzględny ukazała ponownie nasz dorobek ekologiczny w postaci nie tylko szarości spowodowanej opadem pyłów, ale całym szeregiem kolorowych intarsji. Popatrzmy, co spoczywa w rowach przydrożnych, na skrajach pól i lasów, w zagłębieniach terenu, nad brzegami jezior i w różnych zacisznych miejscach. Jest to cały przegląd naszych cywilizacyjnych osiągnięć w postaci szkielec, papierów, folii, puszek, elementów ceramiki, kawałków betonów, najprzeróżniejszego żelastwa i oczywiście starych opon.

To prawdziwa okazja, aby przyjrzeć się sobie, jacy jesteśmy. Musimy się spieszyć z tym oglądaniem, bo zaraz przykryje to wszystko świeża zielen i będzie się nam wydawać, że wszystko jest "cacy".

Popatrzmy na ten cały bajzel nie tylko w obrębie obejść własnych mieszkań, bo przecież umiemy sprzątać wokół domu, lecz wykażmy odrobinę instynktu społecznego.

Nauczyciele, wychowawcy, katecheci, przed-szkolanki, poświęćcie jakąś lekcję i trochę reklamówek, napełniając je tym, co natura nie jest w stanie wchłonąć i od czego się dusi. Można się jeszcze dogadać z dyrektorami niektórych zakładów, którzy na pewno oddadzą do dyspozycji ciągnik z przyczepą, a przy powolnej jeździe obejdzie się bez tychże reklamówek. Wielu z nas ma też swoje utarte szlaki spacerowe, które z tym większym wyczuciem można oczyścić. Zapewniam Was, że w przyszłym roku o tej samej porze będzie tego znacznie mniej nie tylko dlatego, że każdy człowiek, który raz pozbiera, będzie mniej rozrzucał w przyszłości.

I jeszcze jedno. Na terenach gdzie została wypalona trawa widać tych śmieci więcej, ale błagam Was, to nie jest sposób. Dla nieświadomych jest zakaz w postaci prawnej regulacji i ostatecznie - interwencja policji. Świadomi natomiast wiedzą, że z pierwszymi ciepłymi dniami /trawa już wyschła/ zaczyna się kielkowanie, napływanie soków do roślin i powrót do intensywnej wegetacji najprzeróżniejszych organizmów zwierzęcych, a nie jakiegoś tam gryzącego robactwa. Ten węgiel po wypaleniach nie ma żadnej szansy stać się życiodajnym humusem i nie ludźmy się, że pozostałe w tych miejscach sole mineralne ten teren nawożą. Pozostając w organizmach obumarłych i wysuszonych nie umkną nam, a po wypaleniu spłyną z pierwszym deszczem.

A my, tak starym, fatalnie złym zwyczajem chcielibyśmy płomieniem posprzątać i sądzić, jacy to jesteśmy porządni.

Nieprawda. Jest inny sposób. Skorzystajmy z okazji.

**Jerzy Dąbrowski**  
Polska Partia Zielonych

## "Astoria" zaprasza

**Ognisko TKKF "astoria"**  
**działające przy Szpitalu dla**  
**Nerwowo i Psychiczenie Chorych**  
**w Międzyrzeczu - Obrzycach**  
**organizuje z okazji**  
**Dnia Pracownika Służby Zdrowia**  
**kompleks imprez sportowo -**  
**rekreacyjnych:**

- Turniej brydża sportowego ogólnie dostępny dla wszystkich chętnych brydżystów z Międzyrzecza, województwa gorzowskiego i województw sąsiednich. W ramach turnieju będą prowadzone 3 klasyfikacje, Ogólna dla pracowników służby zdrowia i pracowników oświaty i wychowania.

Turniej odbędzie się w dniu 06.04. br., o godz. 10.00 w sali Klubu Chorych w Obrzycach;

- Turniej tenisa stołowego dla miłośników tej gry, który odbędzie się w dniu 06.04. br., o godz. 17.00 w sali gimnastycznej Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Międzyrzeczu - Obrzycach;

- VI Bieg "Obrzan" odbędzie się w dniu 14.04. br., o godz. 11.00 na trasie Obrzyce - Żółwin - Kuligowo dookoła jeziora Żółwin do wsi Żółwin i do Obrzyc. Start i meta przy sali gimnastycznej. Trasa biegu z Obrzyc do Kuligowa i od Żółwina - do Obrzyc o podłożu asfaltowym, a dookoła jeziora Żółwin gruntowa.

Dystans około 13 km. W biegu mogą brać udział wszyscy chętni, jeśli ukończyli 16 lat i posiadają aktualne badania lekarskie.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w organizowanych przez nasze Ognisko imprezach serdecznie zapraszamy.

**Józef Matysiak**

## PERSONALIA

Krystyna Pawłowska - urodziła się w 1960 roku w Międzychodzie. Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej Wydział Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Zielonej Górze. Pracę zawodową rozpoczęła w 1981 roku na stanowisku bibliotekarza w Dziale udostępnienia Zbiorów dla Dorosłych. Pracując ukończyła w 1986 roku studia. Dyrektorem Biblioteki została od miesiąca stycznia tego roku. Mężatka. Mąż pracuje w Przedsiębiorstwie Remontowym Sprzętu Wodno - Melioracyjnego w Międzyrzeczu. Posiada jedno dziecko - syna, 3 lata.

Aleksander Furmanek - urodził się w 1925 roku w Rawiczu. Z wykształcenia mgr inżynier leśnik, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę zawodową rozpoczął w 1951 roku w Rejonie lasów Państwowych w Międzyrzeczu. Przez 25 lat pracował na stanowisku Nadleśniczego. Był już radnym w ubiegłych kadencjach. Żonaty. Żona lekarz - dentysta. Posiada dwoje dzieci. Interesuje się sportem, myślistwem i dobrą literaturą. Jest seniorem w naszej Radzie i jako taki otwierał pierwszą sesję tej kadencji.

Dariusz Jankowski - urodził się w 1962 roku w Bogdanu. Studiował w Poznaniu, kończąc Wydział Matematyczno - Fizyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Z wykształcenia mgr matematyki. Pracę zawodową rozpoczął w 1986 roku jako nauczyciel matematyki w Szkole podstawowej Nr 4 w Międzyrzeczu - Obrzycach. Kandydował na radnego z ramienia K. O. "Solidarność" z okręgu 19. Żonaty. Ona jest nauczycielem matematyki w Liceum Ekonomicznym w Międzyrzeczu. Posiada trzyletniego syna. Z zamiłowania informatyk, lubi również sport - szczególnie tenis stołowy. W wolnych chwilach próbuje grać na instrumentach klawiszowych. Jest najmłodszym radnym.

# Debiuty Literackie \* Debiuty Literackie \* Debiuty Literackie \* Debiuty Literackie

## Wiosna

*Oszałał pięknem świat  
obleczony morzem życiodajnej zieleni  
ocieka niezgaszonym szczęściem  
Przydrożny kwiat całuje słońce  
oddając mu  
zakrzepłą w płatkach czerwień  
Ptaki świergotem  
potępiają dostojność monotonii  
nurzają swe skrzydła  
w miękkim puchu drzew  
otrząsają z poszarzałych piórek  
duszny zapach miasta*

*Nie żałuj  
Ze za chwilę utoną  
w odmentach  
wiosny - czarodziejki...*

## Powitanie dnia

*Budzę się  
kłębek snu  
potoczył się miękko  
do najciemniejszego kąta  
mgłą spowity świt  
mnignął oczu szarym odcieniem  
Z dala  
na horyzoncie  
złocista kula barw  
w okna przyjaźnie ciska promyki  
wątłe i słabe jeszcze  
cierpliwie budzą  
nowy dzień...*

## Burza

*Na ramieniach słońca  
rozwiesiła pulchne chmury  
przyoblekła ich granat  
w ciemny pomruk grzmotu  
wpletała wiatr  
głucho brzęącym echem  
osaczyła trwożny świat  
swą ponurą muzyką  
ile trzeba mieć siły  
żeby porwać do tańca  
znieuruchomiła drzewa  
jak tańczycę  
by rozpogodzić  
gniewny profil burzy...*

Marta Klimczuk  
kl. VII a SP - 4

## Zdejmowanie

*Gdy Go zdjęli,  
ręce były jeszcze ciepłe -  
tylko gwoździe, szydlerczo sterczały  
do nieba  
Twarz była popielata  
oczy otwarte i  
widział jak go zdejmowano.  
A gdy ktoś pochylał się  
by go dobić,  
Uśmiechnął się:  
- NIE  
ja sam ...*

Edward Pasewicz

## PIEŚŃ MIŁOSNA LXIX

*Ja Twój gorzki ptak wędrownych rąk  
Pieśń buduję  
Ucieczki przedsmak na Wyspy  
Szczęśliwe  
Ja podwójna planeta  
Człowiek - świt  
U wezgłowia stojąc w pokoju  
nad drogą szyi  
tułactwo swe odprowadzam do Ultima  
Thule  
Fenicko - purpurowy język mego głodu  
grzech jest sceną dla Twych słów  
Pośród ogrodów  
stróg czasu i milczenia  
odnajdujemy znane tajemnice.*

## POLSKA

*Ta ziemia martwa  
jej oblicza wyrosły jak  
wiosenne ręce co czeszą  
powietrze nad stawem.  
Co dzień  
Nowych twarzy otwiera  
kielichy bo wierzy jeszcze  
że tak całkiem martwa  
nie będzie.  
Dlaczego tak zimna  
i sztywne ptaki  
nad błotem jej snu  
lecą tak wolno ...  
Dlaczego jej liście  
brunatne od ciszy  
zwijają nagle swe wnętrza ...*

Edward Klusek

## Sport \* Na Wirażu \* Sport \* Na Wirażu \* Sport \* Na Wirażu \* Sport \* Na Wirażu

## BRAVO SP - 3!

W jakże innym nastroju mogę napisać kilka ciepłych słów o młodych siatkarzach uczniach SP-3 w Miedzyrzeczu, którzy swą postawą, umiejętnościami zadziwiają wszystkich, a stopniowo są znani w całej Polsce w tej kategorii rozgrywek. W 1986 roku (na rok przed reaktywaniem siatkówki seniorów (!) w SP-3 podjęto realizację poszerzonego programu wychowania fizycznego - o profilu siatkarskim. Trwa to już piąty rok i oto już mamy tego wspianego efekty! W 1986 r. młodzi chłopcy (wówczas 10-latkowie) z klas 4-tych rozpoczęli szkolenie siatkarskiego abecadła, pod opieką mgr B. Kowalika. Pracowali spokojnie, anonimowo, całkowicie poświęcając czas wolny od nauki na stopniowe zgłębianie tajników tej pięknej widowiskowej, a także trudnej technicznie dyscypliny sportu. Zaangażowanie i pasja ich trenera i wychowawcy powodowała, że ich umiejętności systematycznie się podnosiły, żeby w sezonie 90/91 eksplodować z całą wyrazistością. Pierwsze sygnały, że praca szkoleniowa w SP-3 idzie w dobrym kierunku napłynęła jesienią ub. roku z Gryfic, gdy uczniowie miedzyrzeczcy w turnieju w obsadzie makroregionalnym (obejmuje województwa - pilskie, poznańskie, szczecińskie, koszalińskie, gorzowskie) uplasowali się na 2 miejscu (za SP-17 Gorzów). Później w dniach 9-10 grudnia ub. roku startowali w Ostrołęce w ogólnopolskim turnieju młodzików zajmując tam niespodziewanie 3 miejsce (za Ostrołęką i Wołominem). W Ostrołęce pierwszy raz od 11 lat SP-3 Miedzyrzecz wygrała ze SP-17 Gorzów (zajęła w Ostrołęce 9 miejsce!), która w tym makroregionie jest potentatem, szkołą o profilu siatkarskim, znaną w całej Polsce. Przyrównywanie bazy szkoleniowej, kadrowej, finansowej SP-3 i SP-17 byłaby konfrontacją Dawida z Goliatem. A jednak to, o czym nieśmiało marzył mgr B. Kowalik spełniło się wreszcie w dniu 2.03.91 r. w finale wojewódzkim IMS (Igrzyska Młodzieży Szkolnej - czyli Mistrzostwa Polski Młodzików), rozgrywanym w Gorzowie, w którym SP-3 Miedzyrzecz zwyciężyła bezapelacyjnie i zdegradowała wyprzedzając SP-17 Gorzów 2:0! Tym sa-

mym miedzyrzeczcy uczniowie wywalczyli awans do finału makroregionalnego, który odbędzie się w dniu 19-21.04.91 r. we Wrześni. Tam zmierzą się ze swoimi równieśnikami z Gryfic, Połczyna, Piły i Wrześni (mistrzowie województwa), a 2 najlepsze zespoły awansują do finału ogólnopolskiego IMS! Kto się tego spodziewał? Ostatni raz SP-3 wygrała finał wojewódzki w 1980 r. (mgr F. Szymczak), a z tamtego zespołu gra dzisiaj w "Orle" Z. Zdanowicz. Ale młodzi miedzyrzeczanie ani myślą poprzestać na tym. Detronizując SP-17 Gorzów wywalczyli sobie starty (i środki finansowe SZS z Gorzowa) w turniejach ogólnopolskich, do których "w ciemno" była zgłoszona SP-17 Gorzów. W dniach 15-17.03.91 r. startowali w silnie obsadzonym turnieju w Łodzi, gdzie zwyciężając kolejno młodzików - ZKS "Polonia" Piła, SP-3 Chelm Lubelski (2 miejsce w IMS 90!), SP-106 Warszawa, SP-12 Skarżysko Kamienna, SP-198 Łódź - zajęli zdecydowanie 1 miejsce! Okazuje się jednak, że systematyczna praca szkoleniowa potrafi przynosić efekty nawet w takim mieście jak Miedzyrzecz. Jeżeli tak dalej będzie się rozwijała siatkówka w wymiarze szkolnym, możemy być spokojni o przyszłość tej dyscypliny i przyszłe kadry seniorskie. Nie musimy nikogo chyba przekonywać, jak istotną i naturalną motywacją do treningów dla tych (i następnych) roczników - bo szkolenie w SP-3 idzie całą ławą klas następnych! młodych chłopców, byłaby wizja w przyszłości gry w II ligowym "Orle" Miedzyrzecz. Współnota interesów zespołu seniorskiego i młodzieżowego jest tak oczywista, że uzasadnienie tego jest wyważeniem otwartych drzwi. II liga seniorów - powoduje zaangażowanie młodzieży do treningu, a to w przyszłości gwarantuje dobrych zawodników do "Orla". Chcąc usatysfakcjonować tych ambitnych i zdolnych uczniów - siatkarzy podaje pełny skład zespołu w turnieju w Łodzi: Andrzej Barański (kpt. zespołu), Rafał Napierała, Adam Adamczak, Remigiusz Wyczasny, Waldemar Maciejewicz, Dawid Murc (VII klasa), Damian Brzozowski, Sławomir Zmudziński, Adam Barabas (VII klasa), Bartłomiej Boroń (VII klasa).

A. Barański w ocenie trenerów i sędziów został wybrany do grona 3 najlepszych siatkarzy turnieju, a zapowiedzią że sukcesy będą konty-

nuowane jest fakt, że w składzie zespołu jest 3 uczniów klas VII.

Opiekunowie zespołu - mgr B. Kowalik i J. Barański (sprawy organizacyjne - ojciec Andrzeja), chcą tą drogą podziękować wszystkim, którzy im pomagają i mają swój udział w sukcesach ich wychowanków. Gdyby nie było zrozumienia ze strony Dyrekcji Szkoły (mgr L. Kalisz, mgr R. Wis, mgr Z. Markowski), Rady Pedagogicznej, Pełnomocnika Kuratora (mgr J. Kosiobala), pomocy Dyrektora PRSWM (mgr T. Maciejewicz - ojciec Waldemara), Dyrektora RPM (mgr K. Puchan), Dowództwa JW 2626 (patron szkoły) i Słoważyszenia "Volleyball" (patron siatkówki "Orla" Miedzyrzecz) - tych sukcesów by nie było. Jest tylko istotne żeby tego potencjału chęci, zapału nie roztrwonili, a trenerzy, wychowawcy zadbać o to żeby chłopcom nie zaszumiała "woda sodowa" w głowie, gdyż do prawdziwych sukcesów wyczynowych droga jeszcze daleka, ale kierunek obrany - właściwy! Trzymamy kciuki za powodzenie chłopaków na turnieju we Wrześni 21 kwietnia!

Tadeusz Wolniewicz

## PIŁKA NOŻNA

Sportowa wiosna wkroczyła na całego. Najlepszym tego potwierdzeniem jest fakt rozegrania już 2 spotkań rundy wiosennej przez piłkarzy "Orla" ligi makroregionalnej, jak również zakończenie rozgrywek na tym szczeblu przez siatkarzy. Rundę rewanżową piłkarze rozpoczęli w umiarkowanych nastrojach, zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji zespołu z uwagi na zajmowane miejsce po rundzie jesiennej, jak również możliwości kadrowe, organizacyjne i finansowe klubu. W pierwszej zimy nastąpiła zmiana obsady trenerskiej zespołu /R. Włodarskiego zastąpił duet M. Mikufa i H. Stawasz/, zarząd klubu wzmocnił nowi działacze /M. Kisłowski, M. Łuczak, M. Girek/, piłkarze przygotowali się do piłkarskiej wiosny na obbie kondycyjnym w Miedzyrzeczu, na miejscowych obiektach. Inauguracja rundy wiosennej okazała się jednak niezbyt pomyślna dla naszych piłkarzy którzy 9 marca, u siebie, przegrali z Meprzem Stare Kurowo 0 : 1. Dziwny był to mecz, w którym więcej sytuacji podbramkowych stworzył nawet gospodarz, ale bramkę ze stałego fragmentu gry uzyskali przeciwnicy i oni wywieźli z Miedzyrzecza 2 cenne punkty. Ale czym byłby futbol bez niespodzianek! W drugiej kolejce piłkarze "Orla" niespodziewanie wygrali 1 : 0 z "Lubuszaninem" w Trzcińcu, jak gdyby nadrobić inaugurację falstartu na swoim stadionie. W pełni podzielał pogląd asystenta trenera - H. Stawasz, który stwierdził że pierwsze mecze nie pozwalają jeszcze na pełne wyrobienie sobie opinii o możliwościach zespołu, a mając na względzie fakt solidnego przepracowania przerwy zimowej - należy mieć nadzieję że będzie to procentowało w następnych spotkaniach. Jest niewątpliwe, że piłkarzom należy się od kibiców trochę więcej życzliwości, zrozumienia i dopingowego wsparcia w trudnych momentach. A wiadomo, że walka o utrzymanie się na tym szczeblu rozgrywek będzie twarda i zapewne emocjonująca do ostatniej ligowej kolejki. Należy mieć nadzieję, że piłkarze "Orla" przypomną sobie, że w rundzie jesiennej po falstartach w Starym Kurowie /0 : 2/, seria 3 kolejnych zwycięstw wysunęła ich w pewnym momencie na wicelidera tabeli. Oczywiście to miejsce w tej chwili jest niemożliwością do osiągnięcia, ale kibice miedzyrzeczcy nie mieliby nie przeciwko powtórzeniu jesiennej serii. Z futbolowej łączki poinformować należy również, że w dniu 17 marca 1981 r. w hali sportowej JW 2626 odbył się turniej piłkarski młodych piłkarzy /rocznik 1978 i młodszy/ zorganizowany przez GOZPN i "Orzeł" Miedzyrzecz. Z dziennikarskiego obowiązku odnotujemy fakt udziału 8 zespołów. Zwyciężyli młodzi "Warty" Gorzów.

Tadeusz Wolniewicz

## Siatkówka

W tej dyscyplinie w odróżnieniu od piłkarzy sezon 90/91 wkracza w decydującą fazę. W dniach 9-10.03.91 r. siatkarze "Orla" Miedzyrzecz startowali w Berlinie w silnie obsadzonym turnieju międzynarodowym, gdzie ich rywalami były 3 berlińskie zespoły, SCC Berlin (Bundesliga), SC Berlin (ubiegłoroczny mistrz b.NRD), SGR Berlin (II liga) oraz Crimea Krym (akademicki mistrz ZSRR - w tym roku awans do I ligi). Jako ciekawostkę można dodać, że trenerem SCC Berlin (zwycięzca turnieju) jest Zbigniew Jasiukiewicz b. reprezentant Polski, zdobywca złotych medali na MS w Meksyku 74 i 10 w Montrealu 76 - a w zespole tym występują b. reprezentanci Polski - R. Jurek (Hutnik Kraków) i R. Kaczyński (Stal Stocznia Szczecin). Z SC Berlin "Orzeł" przegrał 2:3 (prowadząc 2:2 i 11:6), z pozostałymi po 0:3, zajmując 5 miejsce w turnieju. W sumie wyjazd należy ze szkoleniowego punktu widzenia uznać za bardzo udany, gra z silnymi przeciwnikami, na obiektach sportowych na miarę XXI wieku - wszystko to powinno procentować w następnych spotkaniach.

W dniach 16-17.03.91 r. siatkarze "Orla" rozegrali ostatnią zaległą kolejkę ligową z "Zakiem" Pyrzyce, przegrywając 1:3 i zwyciężając 3:1. Ta zaległa kolejka "ustaliła" ostatecznie tabelę makroregionu wielkopolskiego w ten sposób, że "Orzeł" ukończył rozgrywki bezapelacyjnie na 1 miejscu z przewagą 5 (!) punktów nad "Budowlanymi" Koszalin (te zespoły grać będą w barażach o II ligę), a sensacyjne sobotnie zwycięstwo juniorów z Pyrzyce pozwoliło im przesuwać się na 5 miejsce w tabeli.

Obecnie siatkówka miedzyrzeczka wchodzi w moment decydujący. Mając na uwadze reprezentowany poziom, turniej barażowy (pół-

finał) u siebie (12-14.04.91 r.), jak również optymistycznie rysującą się przyszłość siatkarskiej młodzieży w naszym mieście (o czym pisałem) - jest historyczna szansa osiągnięcia awansu do II ligi państwowej. Żeby to jednak osiągnąć musi to być sprawa z którą utarczamy się całe miasto! A wydaje się że siatkówka w ciągu 3 lat istnienia (ponownego), udowodniła że osiągnęła już bardzo dużo, tak pod względem sportowym, jak również organizacyjnym. Niech będzie mi jednak finansowe (stosunkowo nieduże!) wsparcie tej sekcji, gdyż byłoby czymś naprawdę nieodpowiedzialnym żeby potencjał tej dyscypliny roztrwonili. Na przestrzeni 3,5 roku istnienia na mapie sportowej siatkarze miedzyrzeczcy po raz drugi biorą udział w barażach o II ligę! Tak wyglądają suche i lakoniczne fakty! Uwazam, że trzeba tej sekcji dopomóc, gdyż problemy jakie się na samym finiszu wyłaniają, nie mogą być tylko problemami grupki zapaleńców, ale muszą być rozwiązane przez całe miasto. Konkretyzując sprawę - sekcji siatkowej potrzeba ok. 20 mln zł. żeby zabezpieczyć całkowicie jej problemy i potrzeby do końca rozgrywek, tj. do końca kwietnia br. Taka jest "cena" ewentualnego awansu siatkarzy "Orla" do II ligi państwowej! Od nas tylko zależy czy te środki znajdą, a tym samym - czy będzie ta II liga? Uwazam, że stać Miedzyrzecz na II ligę w siatkówce i III ligę w piłce nożnej. Nie jest nasze miasto ani mniej ambitne, ani mniej zasługujące na taki szczebel rozgrywek, aniżeli inne tego typu aglomeracje miejskie. Szansa jest naprawdę historyczna i trzeba to sobie autentycznie uzmysłowić, a uważam, że "klucz" do powyższego zagadnienia można by krótko spointować - "kto chce - szuka sposobów, kto nie chce - szuka przyczyn i powodów". Obyśmy sobie o tym nie zapomnieli 14.04.91 r. w czasie turnieju barażowego o II ligę...

# KRZYŻÓWKA Z SZYFREM NR 1.



## Poziomo:

1. zaprzeczenie zła, 4. kucharz okrętowy lub uczesania, 8. mieszkanie, 9. roślina zbożowa z rodziny trwa, 10. mały sklep, 11. najdłuższa rzeka Zach. Europy, 13. część należności, 15. miłośnik kina, 19. wulkaniczna wyspa na M. Karaibskim lub nazwa telewizora, 20. dawny administrator w Międzyrzeczu, 21. znana marka telewizora, 22. tubylec, 25. naturalny ciek stały lub okresowy, 26. związek arsenoorg, alkilowy lub aryłowy np. dwumetyloarsyna, 27. Akademicki Związek Sportowy, 28. mocna, miejscowość w ościennej gminie, 29. polski poeta ("Daremne żale").

## Pionowo

1. pracuje w stoczni, 2. rodzaj mięsa, 3. przepływa przez Międzyrzecz, 4. zespół pracowniczy, 5. wynajęci okłaskiwacze, 6. oddanie holdu, 7. grupa, 12. kasta, 14. wyceny, 16. leśna ostoja zwierzyny, 17. miasto we wsch. Czadzie, ośrodek handlowy, 18. Nieobozowa Akcja Letnia, 20. australijski torbacznik, 23. bywa nabłonkowa, mięśniowa, nerwowa, 24. zielony obszar na pustyni.

Litery w oznaczonych kratkach czytane kolejno poziomo dadzą hasło, a zarazem określą fundatora nagród. Rozwiązanie krzyżówki wraz z hasłem prosimy przysyłać do 30.IV.91 r. na adres redakcji.

## NA RYBY

Sympatycy wędkarstwa - Zarząd Koła nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego w Międzyrzeczu pragnie zaistnieć na łamach KURIERA MIĘDZYRZECKIEGO stałą rubryką, ponieważ ponad tysięczna rzesza "moczyków" ma okazję zapoznać się na bieżąco ze sprawami KOŁA, zamieszczać krótkie opisy wyczynów wędkarskich, zdradzać miejsca dobrych brań itp. Korzystając z faktu ciągłego przebywania nad wodami naszych KOLEGÓW i KOLEŻANEK, mających otwarte oczy na otaczającą nas przyrodę, spróbować tą drogą walczyć z klusownikami i wandalami o piękno i czystość naszych okolic.

Przychodźcie do nas /do biura KOŁA/, przynosząc informacje i sprawy, które miałyby być umieszczone w rubryce. Każdy członek KOŁA redaguje swoją rubrykę.

Gdy ten KURIER ukaże się na rynku będziemy już po Walnym Zgromadzeniu Członków Koła /24.03.91/. W następnym numerze podamy krótkie sprawozdanie z "Walnego", a tymczasem zapraszamy na imprezy organizowane przez KOŁO zamieszczamy kalendarz imprez sportowo - rekreacyjnych na 1991 r.

Z wędkarskimi pozdrowieniami i życzeniami sukcesów nad wodami

**PREZES KOŁA NR 1**  
**Andrzej Bremski**

**Zarząd Koła PZW Nr 1 w Międzyrzeczu wraz z Komitetem Organizacyjnym "Pucharu Obry 1991" zawiadamia, że w dniu 26.02.1991 r. na wspólnym zebraniu ustalono kalendarz poszczególnych rund ligi:**

| Lp. Termin    | Organizator               | Miejsce zawodów     |
|---------------|---------------------------|---------------------|
| 1. 11.05.1991 | Sp-nia Misk. + PRIM       | Każdorazowo         |
| 2. 25.05.1991 | Z. P. Ch.                 | ogłasza organizator |
| 3. 08.06.1991 | PRSWM                     | na dwa tygodnie     |
| 4. 22.06.1991 | "Rak"                     | przed zawodami.     |
| 5. 06.07.1991 | Koło PZW Nr 1 + RDP + TUR |                     |

**Początek zawodów godz. 9.00. Zapisy od godz. 7.00 do godz. 7.30.**

## Kalendarz imprez sportowych na rok 1991 Koła PZW Nr 1 w Międzyrzeczu

| Lp. Termin zawodów | Nazwa zawodów                                                              | Miejsce                 |
|--------------------|----------------------------------------------------------------------------|-------------------------|
| 1. 21.04.1991      | Zawody szaławikowe "Otwarcie sezonu 1991" w trzech kateg.                  | jeziro Bobowicko        |
| 2. 19.05.1991      | Zawody eliminacyjne o tytuł "Mistrza Koła na r. 1991" w trzech kategoriach | rz. Obra Między - rzecz |
| 3. 23.06.1991      | Zawody szaławikowe dla dzieci i młodzieży w kat. dziewcząt i chłopców      | rz. Obra Między - rzecz |
| 4. 06.07.1991      | Finał "Pucharu Obry 1991" (liga)                                           | rz. Obra Rybojady       |
| 5. 14.07.1991      | Wycieczka dla władz Koła                                                   | j. Stółunek             |
| 6. 29.09.1991      | Zawody szaławikowe o "Puchar Burmistrza Miasta i Gminy                     | rz. Obra Między         |
| 7. 15.09.1991      | Zawody wędkarskie "Pogoń za drapieżnikiem"                                 | rz. Warta               |

**Koło weźmie udział w zawodach szczebla okręgowego:**

**- Indywidualne Masowe Zawody Szławikowe "Złota Rybka"**

**02.06.1991 - Nowa Sól**

**XVI Szławikowe Indywidualne Mistrzostwa Okręgu Młodzieży i Seniorów**

**16.06.1991 - I tura**

**07.07.1991 - II tura**

## Z biblioteki

Poznańskie Wydawnictwo "Amber" trafiło w dziesiątkę wydając na rynku księgarskim książki Roberta Ludbluma. Ludblum jest przez niektórych krytyków uważany nawet za przewyższającego umiejętnościami Maclena i Forsytha.

"W jednej książce Ludbluma jest więcej akcji niż u wszystkich autorów powieści sensacyjnych razem wziętych".

W jego utworach literackich pojawia się zawsze ta sama idea - walka

pojedynczego człowieka z wszechwładną machiną zła. Wartka akcja, szczegółowe opisy i ciekawe, mocne dialogi - to walory jego książek. Z wielu już wydanych w Polsce tytułów dostępnych w bogatej ofercie przez księgarnię "Bestseller" - biblioteka poleca "Transakcję Rhinemanna".

Rzecz dzieje się podczas II wojny światowej. Niemcy prowadzą zaawansowane próby z rakieta V-2. Do podjęcia seryjnej produkcji nowej broni potrzebne im są południowoamerykańskie diamenty o niespotykanej twardości. Mają je w dostatecznej ilości Amerykanie. Ci z kolei chętnie zakupiliby u Niemców ich wspa-

niałe żyroskopy lotnicze. Szcóm obu zespołów - niemieckiego i amerykańskiego grozi sąd wojenny za brak postępów w badaniach. Żeby zadowolić dowódców postanawiają wymienić się sukcesami. Transakcja ma być przeprowadzona przez szwajcarskiego Żyda Rhinemanna, gorącego zwolennika faszyzmu.

Wymianę ma nadzorować i ochraniać podwójny agent z Lizbony o nazwisku Spolding. Czy transakcja dojdzie do skutku? Dalszego ciągu treści książki nie będziemy zdradzać. Życzymy miłych wrażeń przy czytaniu naprawdę zajmującej lektury.

**Krystyna Pawłowska**

# POWRÓT

Międzyrzecz jest moim rodzinnym miastem i choć przez wiele lat mieszkalam w innych miejscowościach zawsze chętnie przyjeżdżałam tu na wakacje i święta. W pamięci utrwalił mi się obraz miasta przestronnego, z szerokimi ulicami, pełnego ludzi i zieleni. Ważnym elementem pejzażu miasta były rzeki: Obra i Paklica, w których kąpałam się będąc dzieckiem. Rzeki te - symbol miasta - wiążą się z nazwą grodu położonego na obrzeżach Ziemi Lubuskiej. Na mej kolorowej pocztówce wspomnień zaczęły się pojawiać jednak z biegiem czasu niepokojące rysy, były to np. okropne, stojące latami ogrodzenia budowlane lub dziwny zapach wyczuwalny w pobliżu Obry. Nigdy jednak nad tym głębiej się nie zastanawiałam, po prostu mój mózg rejestrował biernie te fakty. Dopiero niedawno wróciłam na stałe do miasta mego dzieciństwa. Zaczęłam codziennie przemierzać jego ulice, odwiedzałam zakątki kiedyś mi bliskie. Jakiś przeżyłam szok, nie ma już miasta moich wspomnień, za M. Dąbrowską mogłabym powiedzieć "Tu zaszła zmiana", jak jednak niekorzystna to jest zmiana. Obra, niegdyś piękna rzeka z czystą wodą, pełna ryb (konkursy Złotą Rybkę) i roślin wodnych, zmieniła się w cuchnący ściek. Nabrzeże, porośnięte kąkolami, chaszcze, to raj dla pijaków. Elewacje budynków pokryły się liszajami, pęknięć i zacieków, z których odpada tynk. W tzw. Kaczym Dołku wybudowano urągające wszelkim kanonom estetyki szpetne baraki - butiki. Dwie miejskie fontanny, aby uniknąć kłopotu zasypiano gruzami, posadzono kwiaty, o które nikt nie dba. Szpecą niezagospodarowane gabloty przy ul. Waszkiewicza. Wieczorem czy noca strach chodzić po wyboistych, ciemnych ulicach, latarnie bowiem służą raczej psom

do siusiania niż ludziom do rozświetlania mroku. Przeróbkę hotelu miejskiego, na dom handlowy rozpoczęto od zniszczenia szklanego secesyjnego daszku nad wejściem, "komu to przeszkadzało" można zapytać słowami międzyrzeczianina Z. Laskowika. Piszę: zniszczono, rozkopano, zmieniło się, a przecież nie dzieje się samo przez się, za wszystkim stoi człowiek, który buduje np. blokowisko



"Kasztelańskie" tuż za parkiem muzealnym, a przecież wiadomo, że takie połączenie starego z nowym nigdy nie przynosi korzyści temu pierwszemu: Nowa Huta i Kraków. Już widzę oczami wyobraźni kikuty wspaniałych parkowych drzew i rozsypujące się mury zamku, który oparł się działaniu czasu ale nie oprze się działaniu pyłów z kotłowni osiedlowej oraz codziennym wędrownikom mieszkańców. Bo utopią jest marzenie o filtrach odpylających czy oczyszczalni ścieków. Obserwując ten upadek miasta zadałam sobie pytanie: kto jest winien? co robili radni?, konserwator zabytków? architekt miejski? szefowie ochrony środowiska? szefowie PGKiM?, szefowie "kierowniczych" organizacji politycznych i społecznych? i inni, którzy z racji zawodu czy pełnionych funkcji powinni czuwać i zapobiegać dewastacji? Co robili naczelnicy - gospodarze miasta, chyba nie mogli spać spokojnie widząc umierającą rzekę i usychające drzewa obok pomnika 1000-lecia? Znajomi podsuwali mi przykłady działania

pozytywnego, upiększającego miasto, dowody na to, że jeżeli się chce to można. Obejrzałam więc nowe domy przy ul. Lipowej, których kształt architektoniczny dostosowano do sąsiednich kamieniczek. Ciekawie prezentuje się również bryła kompleksu parafialnego przy kościele św. Jana. Pozytywy te nie były jednak w stanie ostudzić mej bezsilnej złości, chciałam wszystkich winnych odnaleźć, wymienić z nazwiska, rozliczyć z obietnic, napiętnować publicznie za obojętność i brak lokalnego patriotyzmu. Nadszedł długo oczekiwany czas wielkich przemian. Wybory gonily wybory. Pracując w komisji wyborczej 27.05.90 r. wierzyłam, że wybierzemy nowych, energicznych ludzi, bez nawyków minionej epoki, którzy poprzez swe działanie przywrócą miastu dawny blask. Minęło osiem miesięcy, nowa władza okrzepła ale chyba jeszcze nie na tyle by np. zlikwidować posuchę w wodociągach, uruchomić oczyszczalnię ścieków lub choćby doprowadzić do naprawy latarni i chodników na ul. Ściegienego, które przy okazji się chodzą codziennie do pracy. Ale może to zbyt wygórowane oczekiwania wobec władzy samorządowej na tym etapie jej tworzenia?

Anna Kuźmińska

**Poloneza - 1990 r.  
sprzedam. Międzyrzecz,  
tel. 17-13**

**Dnia 16.03.91 r. w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku odbył się turniej brydża sportowego dla nauczycieli z terenu miasta.**

**I miejsce zdobyła para**

**E. Rybarczyk**

**A. Juszcak**

**II m. M. Podgajski**

**J. Iwiński**

**III m. J. Paluch**

**W. Gall**

## Szkolne koło PTSM informuje

Z legitymacją Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych jesteście mile widziani w schroniskach młodzieżowych 59 krajów świata.

Członkowie PTSM mogą korzystać z:

noclegów w zagranicznych schroniskach młodzieżowych z 25% zniżką oraz z innych usług i uprawnień przysługujących za granicą posiadaczom legitymacji PTSM - np. z

prawa do różnego rodzaju zniżek najczęściej komunikacyjnych, w opłatach wstępu do muzeów, teatrów, na baseny, na wyciągi narciarskie, w wypożyczalniach sprzętu sportowego itd.

Legitymację PTSM możesz uzyskać w Szkolnym Kole PTSM działającym w Szkole Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu w każdy piątek od godz. 16 do godz. 18.00

"KURIER MIĘDZYRZECKI" - miesięcznik informacyjny Międzyrzeczan. ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Hanna AUGUSTYNIAK /sek. red./, Piotr BUSZEWSKI, Andrzej KACZMAREK, Ryszard KRAWIEC, Anna KUŹMIŃSKA /red. nac./, Zbigniew MELNIK, Halina RUSIEC-KA, Danuta SOKOŁOWSKA, Andrzej SWIDER, Tadeusz WOLNIEWICZ, Elżbieta WROBEL, Eugeniusz ZIARKOWSKI.

Adres redakcji i biura ogłoszeń: Rynek 1, tel. 28-46, 28-47, 28-49. Koszt ogłoszeń - 1 cm<sup>2</sup> = 5.000,-zł. Ogłoszenia drobne - słowo = 2.000,-zł. Poglądy wyrażone na łamach "KURIERA MIĘDZYRZECKIEGO" są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów materiałów nie zatwierdzonych bez wiedzy i zgody autora. Numer zamknięto do dnia 20.03.1991 r. Nakład: 1.500 egz.